Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok II — Poznań, poniedziałek 11 marca 1946 r. — Nr 69 (373)

Lud pracujący wsi i miasta gospodarzem i twórcą nowej Polski

Zjazd Krajowych Związków Samopomocy Chłopskiej w Warszawie

Warszawa (PAP). Wczoraj o godz. 11-tej przed południem rozpoczął się w sali „Roma" w Warszawie zjazd delegatów Zw. Sam. Chłopskiej. Ze wszystkich stron Polski przybyli reprezentanci terenowych kół samopomocowych. Kilkutysięczna rzesza chłopów wypełniła po brzegi wielką salę zjazdową oraz wszystkie balkony. Delegaci — czynni działacze chłopskiego ruchu zawodowego i współtwórcy rozwijających się coraz bujniej spółdzielni, ośrodków przodującej kultury polskiej, świetlic i ośrodków zdrowia, to ci, którzy brali udział przy dzieleniu ziemi obszarniczej, ci, którzy biorą żywy udział w zasiedlaniu i zagospodarowaniu ziem odzyskanych. Nie brakło wśród delegatów wielu znanych przywódców ludowych. Przybyli również na zjazd działacze oświatowi, pisarze i uczeni, współpracujący z ruchem ZSCh.

Sala zjazdowa robi imponujące wrażenie. Ściany przystrojone w biało-czerwone flagi oraz we flagi ZSCh, zielono-czerwone. Trybuna i balkony przystrojone zielenią i wieńcami ze zboża. Nad trybuną znak Związku i portrety Prezydenta Bolesława Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego, Marszałka Roli-Żymierskiego. Na zielonym tle pamiętna dla ZSCh. data utworzenia organizacji, 30. 12. 1944 r. oraz data obecnego zjazdu 10. 3. 1946 r.

Piękne wrażenie robi pomysłowo zorganizowana wystawa ogrodniczo-warzywnicza i działów pokrewnych, obrazująca dokonania Związku w tej dziedzinie. Artystycznie wykonane plakaty ilustrują dorobek Związku na różnych polach jego działalności. Stoisko wydawnictw ZSCh. zwraca na siebie uwagę licznymi broszurami i pismami, które ze skromnych zaczątków rozrosły się do rozmiarów poważnych i wpływowych organów. Czytamy tytuły: „Gospodarka Chłopska" „Chłopi", „Wieś" i inne.

Nastroje zgromadzonych delegatów znamionują zdecydowanie demokratyczną postawę chłopskich mas. Gorącymi okrzykami i oklaskami witali delegaci każde zdanie o dorobku obozu demokratycznego, o konieczności zachowania jedności narodowej, o jedności chłopów i robotników. Długą entuzjastyczną owacją witali delegaci Prezydenta Bolesława Bieruta, wicepremiera Gomółkę Wiesława oraz reprezentanta Armii gen. dyw. Spychalskiego. Rozlegały się gorące okrzyki na cześć jedności demokracji i jedności Narodu Polskiego.

Otwarcie zjazdu przez prezesa Janusza

Prezes Zw. Sam. Chłopskiej ob. Janusz otworzył zjazd, zaznaczając, iż zbiera się on w chwili, gdy wszystkie żywioły demokratyczne łączą się, by przezwyciężyć ciężką sytuację powojenną. Jest to naprawdę kongres wszystkich chłopów w Polsce. Ob. Janusz powitał pierwszego ob. Polski demokratycznej, Prezydenta Bolesława Bieruta przy hucznych oklaskach sali.

„Wasza obecność z nami — mówił ob. Janusz — jest dowodem, że interesujecie się, obywatelu Prezydencie i życzycie nam chłopom zorganizowanym w ZSCh. pomyślnej pracy, gdyż w dawnych czasach historia nigdy nie notowała, aby Prezydent interesował się sprawami chłopskimi do tego stopnia, by na ich obradach bywał i dawał otuchy do pracy."

Z kolei mówca witał przedstawicieli Rządu Jedności Narodowej, odczytując życzenia Premiera Osóbki-Morawskiego, nieobecnego z powodu choroby. Na zawsze pozostanie nam w pamięci pomoc, jaką okazał nam Rząd przy dzieleniu pańskich folwarków. Chłopi zagospodarują odebraną ziemię od obszarników i Niemców w ten sposób, by cała Polska pracująca z darów tej ziemi dostatnio żyć mogła.

Ob. Janusz witał dalej szczególnie serdecznie przedstawiciela Armii Polskiej w osobie gen. i wiceministra Spychalskiego, stwierdzając, że nierozerwalne więzy łączą wojsko z ludem polskim. Po powitaniu prezydenta m. st. Warszawy wiceprezydenta Skrzypka-Kotwicy oraz przedstawicieli PPR i PPS stwierdził ob. Janusz, że sojusz chłopsko-robotniczy jest scementowany na wieki. Mówca witał również Stronnictwo Ludowe i tych wszystkich działaczy, którzy nie oglądając się na Londyn, z chwilą wyzwolenia kraju ruszyli do pracy nad jego odbudową. Obecne rozbicie na odcinku politycznym jest chwilowe. Chłopi żądają jedności. Organizacja Samopomocy Chłopskiej zjednoczy wszystkich chłopów do wspólnego wysiłku nad polepszeniem chłopskiej doli. Powitawszy przedstawiciela Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy, witał bratnią Organizację Związków Zawodowych, przedstawicieli młodzieży wiejskiej oraz wszystkich delegatów. Mówca wzywał do złożenia hołdu pamięci zamordowanych przez zbirów NSZ-owskich działaczy demokratycznych i udzielił głosu w celu powołania Prezydium kongresu ob. Królowi. Zjazd powołał Prezydium z ob. Januszem, Podedwornym i Nowakiem na czele, poczem zaprasza Prezydenta Bieruta do zabrania głosu.

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta

Prezydent Bolesław Bierut powitany burzliwą i długotrwałą owacją, wygłosił następujące przemówienie:

„Obywatele, delegaci, witam i pozdrawiam Wasz zjazd, życząc mu jak najbardziej owocnych wyników. Minęło ledwie 14 miesięcy od pierwszego zjazdu chłopskiego w Lublinie, który na niewielkim jeszcze wówczas skrawku wyzwolonej ziemi polskiej postanowił powołać do życia Waszą organizację — Związek Samopomocy Chłopskiej.

W ciągu tego krótkiego czasu Związek Wasz wyrósł w potężną instytucję społeczno-gospodarczą, skupiającą dziś około 650 tys. członków, 1400 spółdzielni oraz setki różnorodnych przedsiębiorstw gospodarczych, kulturalnych i oświatowych. Organizacja Wasza podjęła i prowadzi niezwykle wszechstronną działalność społeczną, kulturalną, spółdzielczą, oświatową, wychowawczą, opiekuńczą, zdrowotną, przesiedleńczą, ogólnopaństwową — na zasadach samopomocy i współdziałania sąsiedzkiego, gromadzkiego, obywatelskiego i patriotycznego w najszerszym tego słowa znaczeniu. W przeciągu jednego zaledwie roku w warunkach wielkiej fali wojennej, która przelała się przez nasz kraj, w okresie ruin, zniszczenia i chaosu, jakie ta burza wojenna musiała za sobą pociągnąć, chłop polski budował zręby swej nowej organizacji społeczno-gospodarczej i dzisiaj w postaci Waszego zjazdu stanął przed narodem ze swym pierwszym sprawozdaniem. Z największą uwagą i skupieniem słuchać będzie stolica i cała Polska tego Waszego pierwszego sprawozdania, obywatele delegaci. Już z góry jednak powiedzieć można, że nie wypadnie ono źle. Można stwierdzić, że w oparciu o wielką reformę rolną i w oparciu o wielką reformę naszego przemysłu oraz całej naszej gospodarki narodowej — chłop polski przejawił już w tym pierwszym, najcięższym i najtrudniejszym okresie naszego odrodzonego bytu państwowego takie rozmiary inicjatywy społecznej i energii organizacyjnej, jakie były nie do pomyślenia w dawnej Polsce przedwrześniowej.

Niechaj sobie urągają i złorzeczą, jak chcą, różni nasi przeciwnicy i wrogowie polskiej demokracji, wyrzuceni z siodła obszarnicy i magnaci kartelowi swoi i obcy, spekulanci i zgrani już do cna w Londynie i na emigracji szarlatani polityczni. Niechaj krzyczą ile mają sił, że im się nowa Polska nie podoba.

Wasz zjazd, obywatele, rozwój Waszej organizacji i pierwsze jeszcze zaczątkowe, ale już dość duże i doniosłe wyniki Waszej pracy — stanowią jeszcze jeden niezaprzeczalny dowód, że lud pracujący wsi i miasta staje się rzeczywistym gospodarzem i twórcą tej nowej Polski, że będzie on ją kształtował i gospodarzył w niej tak, jak tego będą wymagały jego własne interesy i potrzeby, które są identyczne z potrzebami ogólnonarodowymi. (Oklaski).

W Polsce z okresu lat 1918—1939 nie było miejsca dla rozwoju organizacji tego typu, o tak wszechstronnym zakresie działania i o tak dalekosiężnych zadaniach, jak Samopomoc Chłopska. Całe bowiem ówczesne życie społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturalne znajdowało się pod przemożnym wpływem obszarników, bankierów i wielkich magnatów kartelowych. Przejawy inicjatywy społecznej i samorządu gospodarczego mas ludowych mogły tylko słabo ujawnić się jak gdyby na uboczu, na mieliznach głównego ówczesnego życia społecznego, podporządkowanego woli i decyzji tych czynników antyludowych.

Organizacje zawodowe robotników, ruch spółdzielczy, gospodarcze i kulturalne zrzeszenia chłopskie nie mogły w ciągu 20 lat swych wysiłków w warunkach pokojowych osiągnąć nawet tego poziomu rozwoju i wpływu, który w ciągu niespełna jednego roku w warunkach bezpośrednio powojennych osiągnęły w Polsce demokratyczne organizacje chłopskie, robotnicze i spółdzielcze (oklaski).

Możemy śmiało przewidywać, że w ciągu najbliższych kilku lat przy właściwym poparciu i współdziałaniu rządu demokratycznego te organizacje społecznego samorządu gospodarczego i kulturalnego rozwiną, wzbogacą i spotęgują wielokrotnie ramy gospodarcze, rozmiary liczbowe swej działalności i swego wpływu w ogólnym życiu naszego kraju. I ten właśnie rozwój będzie podstawowym probierzem rzeczywistej demokratyzacji naszego życia społecznego. Drogi i warunki dla nieograniczonego, wszechstronnego i potężnego rozwoju inicjatywy społecznej w dziedzinie samorządu gospodarczego i kulturalnego mas ludowych w Polsce zostały szeroko otwarte dzięki dotychczasowym zdobyczom demokracji w odrodzonej naszej Ojczyźnie.

Trzeba to z całą siłą podkreślić, ponieważ nie wszyscy potrafią ocenić wielkie, przełomowe znaczenie tego faktu. Niektórzy z naszych polityków mówią dzisiaj o demokracji w taki sposób, jak gdyby sprowadzała się ona tylko do tego, kto od góry będzie trzymał ster władzy politycznej w państwie. Oczywiście od tego, kto sprawuje władzę, zależy bardzo wiele. Jeżeli np. władzę w państwie zagarną reakcjoniści lub sprzymierzeni z nimi w tej lub innej mierze oportuniści — to o demokracji rzeczywistej nie będzie można nawet marzyć. Utrzymanie władzy politycznych w rękach szczerych i zdecydowanych, jest nieodzownym warunkiem tego, aby uwolnić naród z jarzma obszarników, bankierów, karteli i wszelkiego rodzaju pasożytów. Bez mocnej i oddanej narodowi władzy politycznej niepodobna również zabezpieczyć rozwoju gospodarki ogólnonarodowej w taki sposób, aby służyła ona do wzmocnienia dobrobytu mas, ich kultury oraz wzrostu sił twórczych ludu pracującego. Jest to fakt bezsporny. Z faktu tego wynika obowiązek nieustannej czujności wobec jawnych lub zamaskowanych zakusów reakcji. Konieczność zdecydowanej walki z tymi, którzy nie chcą uznać rządów demokratycznych i próbują we wszelki sposób podważyć ich wpływ i autorytet. Obowiązek ten ciąży na wszystkich szczerych demokratach i wymaga od nich jak największej jedności myśli i jak najszerszego skupienia sił. Prawda ta nie powinna podlegać wątpliwości. Ale mimo to sprowadzenie całego problemu demokracji do walki, o liczbę foteli w rządzie czy o liczbę mandatów przy tym sejmie, świadczy nie tylko o liczbie mandatów w przyszłym sejmie, świadczy nie tylko o wielkiej jednostronności i powierzchowności myśli, ale również o wybitnie antydemokratycznych zamiarach czy tendencjach. Bo zważmy, czego uczy nas wnikliwa obserwacja stosunków społecznych, nie tylko we własnym kraju, ale i na szerszej arenie międzynarodowej.

Mieliśmy w Polsce przed rokiem 1926 u władzy w państwie wielu wybitnych przywódców ludowych. Czy udziałowi ich w rządzie towarzyszył wzrost roli inicjatywy i wpływ mas ludowych w ogólnym życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym naszego kraju? Bynajmniej. Mieliśmy zjawisko raczej odwrotne: przywódcy ludowi usuwani byli z rządów w miarę słabnięcia i upadku wzniesionej w pierwszym okresie po wojnie fali ruchu ludowego, którego rozmach

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Drugi etap akcji osiedleńczej

Poznański Państwowy Urząd Repatriacyjny w bieżącym miesiącu obchodzi rocznicę swego istnienia. A więc już rok mija, jak fala repatriacyjno-przesiedleńcza przetacza się przez Poznań ze wschodu na zachód. W ciągu tego czasu P. U. R. razem z Polskim Związkiem Zachodnim przesiedlił ponad ćwierć miliona ludności, nie licząc tych którzy na własną rękę z Wielkopolski wyjechali nad Odrę i Nisę.

Ze skromnych ram małej placówki repatriacyjnej P. U. R. poznański rozrósł się do organizacji rozporządzającej około 40 placówkami. Miesiące zimowe przyniosły pewną przerwę w akcji osiedleńczej. Koniec lutego br. otworzył drugi etap. Ruszyły transporty z głębi Z. S. R. R., ożywiły się wyjazdy z Litwy, Białorusi i Ukrainy radzieckiej. Misje polskie na zachodzie sygnalizują silne grupy reemigracyjne, zdążające do Polski.

Ruchy migracyjne na naszych ziemiach po roku ciężkich doświadczeń odbywają się już w odmiennych warunkach. Nie są to już improwizacyjne poczynania poszczególnych placówek w warunkach prymitywizmu organizującego się życia państwowego. Transporty mają jasno wykreślone trasy, sieć telekomunikacyjna działa sprawniej, punkty etapowe P. U. R. są dobrze zorganizowane. Jeżeli coś zawodzi, to nie organizacja, lecz człowiek. Lecz kwestia doboru odpowiednich ludzi nie jest tylko zagadnieniem aktywu przesiedleńczego. Z trudnościami tymi walczą wszystkie instytucje i urzędy. Sprawa techniczna akcji przesiedleńczej nie rozwiązałaby jednak zasadniczej kwestii zaludnienia ziem odzyskanych, gdyby w całym narodzie nie dojrzało zrozumienie znaczenia tego wielkiego problemu naszego pokolenia.

W drugim okresie akcji osiedleńczej mamy już Ministerstwo Ziem Odzyskanych jako świadomy wyraz żądań i celów pracy polskiej nad Odrą i Nisą. Taki np. P. U. R. nie jest już jedną z części składowych administacji publicznej, lecz instytucją, której działalność jest uzgodniona i zsynchronizowana z całokształtem problematyki zachodniej.

Ma to doniosłe znaczenie na odcinku wysiedlenia Niemców, gdyż zapobiega pustce, w którą niezwłocznie wchodzą fale repatriacyjne ze wschodu. Stwarza to pewną ciągłość życia gospodarczego i zapobiega rabunkom mienia poniemieckiego. Ostatni zjazd w Gorzowie aktywu administracyjno-przesiedleńczego był dowodem wysiłków koordynacyjnych wszystkich czynników powołanych do przeprowadzenia naszej misji historycznej na ziemiach odzyskanych. Wykazał on znaczną dojrzałość w pracy, jakże daleko odbiegającą od improwizacji sprzed roku. Okres dzikiego osadnictwa minął bezpowrotnie. Żywotność nasza wyraziła się w szybkim zorganizowaniu aparatu państwowego, który pochwycił mocną dłonią ster ruchów przesiedleńczo-osiedleńczych i zaludnienie przeprowadza już planowo z uwzględnieniem właściwości nie tylko terenu osiedleńczego, ale i materiału ludzkiego, który na te ziemie przybywa.

Kto zadał sobie trud zapoznania się na miejscu poza b. granicą 1939 r. ze stanem obecnym akcji osiedleńczej, ten wyniósł krzepiącą wiarę w pomyślne rozwiązanie tego problemu. Mimo woli nasuwa się analogia z budową Gdyni. Gdy rozpoczęły się prace przygotowawcze, prasa niemiecka a za nią angielska wyrażały poważne wątpliwości w naszą zdolność twórczą. Już po roku senat gdański zastanawiał się nad groźną konkurencją portu gdyńskiego. Prężność i zdolności organizacyjne polskie wzbudziły podziw świata. Dynamika polska na odcinku osiedleńczym wykazała jeszcze wspanialsze wyniki.

Przed społeczeństwem naszym w drugim okresie akcji osiedleńczej spoczywa poważne zadanie jak najszybszego zrepolonizowania tego materiału ludzkiego, który na dalekiej obczyźnie zatracił poczucie łączności z krajem i przesycił się obcą kulturą. Związek Patriotów Polskich w Moskwie zrobił w tym kierunku wiele wśród kolonii polskich w głębi Rosji. — Rzeczą już naszą powinno być włączenie repatriantów w nurt życia polskiego i zespolenie ich psychiczne z Macierzą. Otwiera się tu piękne pole do działania dla organizacji takich, jak Polski Związek Zachodni Uniwersytety Ludowe lub wreszcie organizacje młodzieżowe.

Przed rokiem o tej stronie akcji osiedleńczej nie mogło jeszcze być mowy. Dziś jest to zupełnie naturalne zadanie jako wyższy stopień procesu zaludnienia ponad 100 tys. km², które wróciły do Polski.

I zadanie to musi być i będzie wykonane.

H. B.

Obrońcy Fryderyka II

Berlin, w lutym

Pismo wydawane przez brytyjskie władze okupacyjne „Der Berliner" zamieściło w jednym z numerów artykuł pod tyt. „Fryderyk Wielki bez maski". Autor odbrązowił spiżowego dziś dla Niemców bohatera narodowego, pokazał Starego Fryca takim, jakim zna go historia niemiecka, a więc cynicznym, rozwiązłym, bezwzględnym, kłamliwym, oszustnym. Artykuł ten wywołał szereg listów do redakcji, które zwyczajem angielskim drukowane są z podaniem nazwiska i adresu piszącego czytelnika. Warto kilka z tych listów zacytować, zaznaczając, że nie ma ani jednego listu, pochwalającego artykuł.

Oto co pisze Theodor Heinz z Berlin NW:

„Jest to naprawdę zdumiewające, że „Der Berliner" drukuje takie bezeceństwa i zezwala na takie zatruwanie studni."

Oczywiście Th. Heinz, rozumie, że studnią, z której źródlaną wodę militaryzmu czerpie naród niemiecki, jest Fryderyk. Hitler rozumował identycznie.

Elfriede Tamm z Berlina SO. jest po kobiecemu bardziej delikatna i (prawdopodobnie przekroczyła 30-kę) bardziej wyrozumiała, gdy pisze:

„Nie jest żadną tajemnicą, iż Fryderyk II nie był aniołem, że jego życie prywatne było częściowo nieprzykładne i że polityka jego zmierzała do wzmocnienia potęgi Prus. Ale takim krótkim artykułem w żadnym wypadku nie oddano sprawiedliwości wielkiemu pruskiemu królowi. Był on co prawda zdobywcą (ale jakiż wielki panujący nim nie był?), lecz jego żywy udział w życiu duchowym swej epoki zapewnia mu również w nauce skromne miejsce. Mimo swojej pasji do prowadzenia wojen, poświęcał się on wiele ówczesnemu życiu kulturalnemu międzynarodowemu, głównie francuskiemu."

„Lubił wojny, ale również francuskie romanse. Himmler lubił obozy koncentracyjne, ale również muzykę Schumana i Bacha."

W sposób rzeczowy, choć z kroplą goryczy w ostatnim zdaniu, pisze obywatel Schlichting z Berlin-Schöneberg:

„Kogo interesuje po 200 latach prywatne życie Fryderyka II? Czy nie mamy mu do zawdzięczenia wprowadzenia kartofli? Czyż nie był on człowiekiem, który niejako Bacha popierał i który w końcu swego Voltaire'a posłał do diabła? W każdym razie pozostawił on nam na końcu swego życia potężną wówczas Rzeszę i żadnych długów."

Och ten Voltaire, którego wolnomyślność dziś jeszcze napawa oburzeniem duszę demokratyzującego się Niemca. Ale Fryderyk II, dobry Niemiec, nie dał się namówić na rewolucję, wygnał Voltaire'a, Niemcom dał kartofle i zbudował potężną Rzeszę. Skutek znamy. Voltaire wrócił do Francji. Francja zrobiła wielką rewolucję i przodowała światu kulturą. Niemcy jedli kartofle i wymyślili nacjonal-socjalizm, odbierający światu kulturę. Okazuje się, że nacjonal-socjalizm to bimber z kartofli. Też przy dłuższym używaniu się słepnie.

W sposób inteligentny, wykazujący erudycję, pisze z kolei Georg Wilhelm, Berlin-Halensee:

„Głossa Panów o Fryderyku Wielkim nie może pozostać bez odpowiedzi. Wojny Fryderyka o Śląsk mogą być osądzone jedynie w ramach konfliktów ogólno-europejskich owych czasów, kiedy to Anglia niewątpliwie stała po stronie Fryderyka. Niemożliwym jest reedukować naród w ten sposób, że mu się zwala z pomników osobistości, którym się naprawdę pomnik należy, a które lata całe, a nawet wieki uważane były jako najbardziej reprezentatywne jednostki narodów. Nikt po prostu nie będzie wierzył w to, co panowie opowiadają. Zawsze naród uważa tych panujących za wielkich, którzy powiększyli obszar kraju, a następnie w energicznej pracy pokojowej wznieśli kraj na wyższy poziom."

Niemcy, naród myślicieli i poetów, uzyskały wspaniałą broń: niemyślenia i niewiary. Po prostu możecie sobie opowiadać, co chcecie, my nie wierzymy — sprawa skończona. Cóż dziwnego, że jak stwierdzają wszyscy korespondenci, dokumenty procesu norymberskiego wywołują tylko w świecie sensację, w Niemczech trafiają w próżnię.

Reakcję reakcyjną wywołują natomiast artykuły o Fryderyku II. Niejaki Kuntze z Berlin-Dahlem pisze dotknięty do żywego:

„Artykuł Panów jest uderzeniem w twarz narodu niemieckiego. Dotychczas żaden przeciwnik prusactwa nie odważył się dotknąć osoby Fryderyka II."

I demokratyzuj tu takiego Heinzego, Schlichtinga czy Kuntzego.

Jedyny sposób, powiększyć im terytorium, powzwolić na prowadzenie wojen i niech jedzą kartofle.

Edmund Osmańczyk

Sądy Doraźne działają

(lk) W ubiegłym tygodniu odbyła się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu w Wydziale IX Karnym, rozprawa o postępowaniu doraźnym przeciwko Józefowi Matuszewskiemu, lat 22. Wawrzynowi Janusowi, lat 38, Mieczysławowi Szynklewskiemu, lat 24, Albinowi Szynklewskiemu, lat 31, Stanisławowi Kolasińskiemu, lat 31 i Kazimierzowi Bartkowiakowi, lat 27. Wszyscy podsądni oskarżeni byli o dokonywanie napadów rabunkowych w Płaszkowie, Kurowie, Pantelenowie i w Piaskach, powiatu nowotomyskiego. Napadów dokonywano przy użyciu broni palnej.

Po przesłuchaniu wiarogodnych świadków, sąd skazał Matuszewskiego Józefa, Janusa Wawrzyna i Szynklewskiego Mieczysława na karę dożywotniego więzienia wraz z utratą wszelkich praw obywatelskich i honorowych. Albin Szynklewski został skazany na 15 lat więzienia, Stanisław Kolasiński na 5 lat, a Kazimierzowi Bartkowiakowi wymierzył sąd karę w wysokości 10 lat więzienia.

Proces bandy NSZ dobiega końca

Ostatnie dni procesu 23 członków NSZ ujawniły szereg dalszych potwornych zbrodni, jakich dopuściła się banda polskich faszystów. Z zeznań licznych świadków, przesłuchanych w procesie, wynika, że zbrodniarze oprócz morderstw i grabieży, dokonywanych na ludności polskiej i żydowskiej, rozwijali szeroką działalność dywersyjno-sabotażową, skierowaną przeciwko władzom polskim i radzieckim, używając najbardziej perfidnych środków walki politycznej. Świadek Władysław Krzyżanowski przedstawił szczegóły napadu bandy NSZ na Bank Gospodarstwa Krajowego w Lublinie, gdzie pod groźbą rewolweru zrabowano 107 tys. złotych. W czasie napadu na lotnisko pod Siedlcami zamordowano dwóch lotników radzieckich i spalono jeden samolot. Ciekawe szczegóły, dotyczące zbrodni w Wierzchowinach, podają świadkowie: Anna Sawicka i Maria Tywoniuk. Po spędzeniu grupy mieszkańców do jednego domu, napastnicy kazali mężczyznom pokłaść się na ziemię, a kobietom wychodzić pojedynczo na podwórze. Wszyscy kobiety, które wyszły, zostały zastrzelone. W drugim wypadku bandyci, po splądrowaniu mieszkania, zegnali całą rodzinę do piwnicy kartoflanej w ogrodzie i otworzyli do bezbronnych ogień z karabinów maszynowych. Uratowała się jedynie dziewczynka, którą matka przykryła własnym ciałem. Dalsi świadkowie opowiadają o dwukrotnym napadzie na kasę Izby Rolniczej i fabrykę wag „Ideał" w Lublinie, oraz na bank „Społem" w Chełmie. Z zeznania Mehla Borucha wynika, że oskarżony Szoloch, którego świadek zna dokładnie z lat szkolnych, brał czynny udział w wymordowaniu rodziny Borucha w kryjówce leśnej. Ten sam Szoloch w lutym 1945 r. dokonał wspólnie z towarzyszami „Narczyzem" i „Cyganem" morderstwa na kapitanie Ronikierze w Białopolu, oraz na dwu mieszkańcach wsi Turowiec, za co otrzymał specjalną „pochwałę" od swoich władz zwierzchnich. W toku pytań ujawniła się również sprawa wymordowania rodziny polskiej przybyłej zza Bugu. Zrobił to „Wierzba" z oddziału „Sokoła". Ta sama banda „Sokoła" zamordowała na szosie Chełm—Hrubieszów oficera polskiego i dwóch żołnierzy radzieckich w czerwcu ub. roku. Oddziały „Jacka" dokonały pod Chełmem grabieży konia i wozu oraz 12 tys. złotych. Oskarżony Szoloch opowiada dalej o wypadku, gdy jeden z członków organizacji został zlikwidowany wraz z całą rodziną za nieposłuszeństwo, a rozstrzelwania „chłopców" za różne przekroczenia były na porządku dziennym.

Niezwykle charakterystyczne zeznania schwytanych członków bandy NSZ z grupy „Bohuna" ujawniają fakt, że dywersanci pod koniec 1944 roku byli szkoleni przez Niemców w specjalnej „szkole" pod Pragą czeską. Obok członków NSZ było tam wielu tzw. „Bulbowców" — faszystów ukraińskich. Wszyscy oni przeszli specjalne kursy dla spadochroniarzy i radiotelegrafistów, a następnie zostali spuszczeni ze samolotów niemieckich na linię frontową dla prowadzenia akcji sabotażowej. Ujawniono również ciekawe dokumenty, dotyczące walki z bandytami w dniu 6 czerwca 1945 r. w rejonie Wierzchowin, oraz rozbrojenia oddziału podchorążówki w czasie starcia z bandą NSZ w rejonie Kosilania.

Że działalność NSZ posiadała charakter antyradziecki i bazowała na współpracy z okupantem hitlerowskim, świadczy odczytana w czasie procesu instrukcja dla oficerów polityczno-oświatowych NSZ z dnia 1 stycznia 1945 roku, która brzmi dosłownie: „Interes Polski nie pozwala nam na osłabienie przez sabotaż czy otwartą walkę niemieckiego frontu na wschodzie, mogłoby to bowiem tylko przyśpieszyć inwazję bolszewicką. Przygotowanie na ewentualność okupacji bolszewickiej polega w pierwszym rzędzie na oczyszczeniu terenu z wszelkich elementów komunistycznych. Pod tym względem istnieje przypadkowa zgodność interesu polskiego z interesem niemieckim. Od dłuższego czasu Niemcy unikają starć bojowych z polskimi oddziałami leśnymi (NSZ — AK), które walczą z komuną i do pewnego stopnia tolerują ich działalność. Wiemy, że istnieją instrukcje do władz cywilnych i wojskowych niemieckich manifestowania przyjaznego stosunku do NSZ." Instrukcja podpisana jest przez szefa wydziału VI sztabu NSZ kpt. Michała Zawiszę.

Kronika dyplomatyczna

Warszawa (obsł. wł.). Minister komunikacji Rabanowski przyjął na audiencji ambasadora Wielkiej Brytanii.

Warszawa (obsł. wł.). Minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski w obecności podsekretarza stanu Modzelewskiego przyjął ambasadora St. Zjednoczonych.

Szwedzka delegacja kolejowa w Warszawie

Warszawa (obsł. wł.). Po krótkim pobycie w Gdańsku przybyła wczoraj do Warszawy szwedzka delegacja kolejowa, pod przewodnictwem generalnego dyrektora kolei szwedzkich — Emmersa. Delegacja szwedzka przeprowadziła szereg rozmów na temat uruchomienia bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską a Szwecją. Po jednodniowym pobycie w Warszawie delegacja szwedzka uda się samolotem do Gdańska, a stamtąd drogą morską do Szwecji.

Polska na targach w Lyonie, Paryżu i Bordeaux

Warszawa (obsł. wł.). PAP donosi, że na tegorocznych międzynarodowych targach w Lyonie, Paryżu i w Bordeaux reprezentowana będzie spółdzielczość polska. Zw. gospodarczy spółdzielni „Społem" przygotowuje już eksponaty i własne wyroby przemysłowe.

Wyjazd delegacji Polski na konferencję UNRRY

Warszawa (obsł. wł.). Warszawę opuściła delegacja polska na czwartą sesję Rady UNRRY, która rozpocznie się w dniu 15 bm. w Atlantic City. Na czele delegacji polskiej stoi minister pracy i opieki społecznej — Stańczyk.

Pszenica kanadyjska dla Polski

Gdynia (obsł. wł.). Do Gdyni nadszedł trzeci okręt z ładunkiem pszenicy kanadyjskiej dla Polski. Rozładowaniem i rozprowadzeniem pszenicy w głąb kraju zajmie się Zw. spółdzielni Społem. Społem otrzymało już awizo o czwartym okręcie z ładunkiem 7000 ton pszenicy, który opuścił Kanadę i znajduje się w drodze do portu gdyńskiego.

Świadkowie obrony Franka

Norymberga (PAP). Międzynarodowy Trybunał Wojenny dopuścił następujących świadków obrony Hansa Franka: Buehlera, Burgsdorfa, Helenę Krawczyk, Bilfingera, Struve'go i Lammersa.

Zniszczenie floty niemieckiej przez bombę atomową

Waszyngton (obsł. wł.). Podano oficjalnie do wiadomości, że w doświadczeniach z bombą atomową, które mają się odbyć na Pacyfiku, będzie brał również udział naczelny dowódca floty amerykańskiej — admirał Nimitz, dowódca lotnictwa, jak również i gen. Eisenhower. Doświadczenia, jak wiadomo, polegać będą na zniszczeniu resztek floty niemieckiej za pomocą bomby atomowej.

Groźba ponownego kryzysu gabinetu w Grecji

Londyn (obsł. wł.). W trzy tygodnie przed rozpoczęciem wyborów, Grecji ponownie grozi kryzys gabinetu. Wicepremier oświadczył, że on i czterej ministrowie należący do partyj postępowych republikanów, poddadzą się do dymisji, chyba, że data wyborów zostanie odłożona przynajmniej o jeden miesiąc. W sobotę premier oświadczył na konferencji prasowej w Atenach, że wybory odbędą się w wyznaczonym terminie, tj. 31 marca br. Jeżeli nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, spodziewać się należy bojkotu wyborów ze strony partyj lewicowych.

Ostra krytyka rządu Indii

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że na centralnym zgromadzeniu ustawodawczym w New Delhi liczni mówcy wystąpili z ostrą krytyką rządu indyjskiego za stosowanie represji wobec ludności, która domaga się samodzielności Indii. Mówcy podkreślili, że policja podczas masowych demonstracyj używała gazów łzawiących i strzelała do tłumu.

Sytuacja na Jawie

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Batawii, że wojska holenderskie otrzymały posiłki. Utrzymuje się, że w ciągu najbliższego czasu przybędzie na teren walk około 20 000 żołnierzy holenderskich. Fakt ten spowoduje wzrost wpływów radykalnych wśród Indonezyjczyków. Komentator Agencji Reutera wyraża przypuszczenie, że Sjahrir i Soekarno będą musieli się podać do dymisji, a ich miejsca zajmą przedstawiciele sfer ekstremistycznych.

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze strony 1-szej)

zresztą był skutecznie hamowany właśnie w okresie, gdy przywódcy tego ruchu znajdowali się u władzy. Demokratyczna konstytucja z roku 1921, do zasad której obecnie powróciliśmy po odrzuceniu antyludowej konstytucji z roku 1935, nie była bynajmniej dostateczną przeszkodą w tym procesie ograniczania samodzielności organizacyjnej inicjatywy i roli ludu pracującego. Gdzież tkwiła podstawowa przyczyna tego procesu? Tkwiła ona w sprzeczności pomiędzy zewnętrzną formą władzy politycznej i rzeczywistym układem stosunków społeczno-gospodarczych, których wyrazem decydującym — wpływ i rola karteli, banków i wielkiej własności ziemskiej. Jeżeli porównamy teraz ten ówczesny układ stosunków z dzisiejszą sytuacją naszego kraju, to jasnym stanie się dla nas wszystkich, na czym polega istota przełomu, jaki się u nas dokonał.

Tu właśnie, w tym zmienionym od podstaw układzie stosunków społecznych, tkwi przecież istota sprawy, a nie w tym, ilu przedstawicieli i z ilu partii wchodzi w skład rządu, który tych zmian dokonał. Oczywiście, decyzje podejmują określeniowe ci, którzy muszą umieć zdawać sobie sprawę, jakich zmian domagają się ogólne potrzeby narodu i czy podejmowane decyzje sprzyjają postępowi życia, czy też go hamują. Istota sprawy tkwi w gruntownie przemyślanym programie zmian społecznych, których domaga się sytuacja, w jakiej znalazł się naród. Jeżeli za tym zagadnieniu programowe usiłuje ktoś kolwiek przenosić ni z tego, ni z owego w płaszczyznę dyskusji o tym, która partia ma mieć przewagę liczebną we władzy, to naturalnie trzeba się domyślać, że chodzi przy tym o zmianę programu, a nie o zmianę ludzi. Jeśli program społeczny, który chcemy urzeczywistnić, ma być programem demokratycznym, to cóż ma być miarą tej demokratyczności? Czy to, że pretensja do realizacji tego programu będzie rościła sobie jedna partia, wówczas gdy istnieje ich kilka? Oczywiście, że taka pretensja nie ma nic wspólnego z demokratycznością. Demokratyczność na odwrót wymaga współudziału w realizacji programu społecznego nie tylko politycznie zorganizowanej części społeczeństwa (tą bowiem stanowi zazwyczaj tylko stosunkowo nieznany odsetek sił społeczeństwa), ale współudziału jak najszerszych mas ludowych.

O demokratycznym charakterze naszego odrodzonego państwa świadczy nie to, że posługujemy się hasłami demokracji lub że wypisujemy je na swych sztandarach. Nasza demokratyczność tkwi nie w słowach, lecz w czynach, w tym że nie tylko głosimy, lecz i wcielamy praktycznie w życie nasze programowe postulaty demokratyczne. Przede wszystkim jednak sprawdzianem naszej demokratyczności jest fakt, że program nasz odpowiada, jak widać, potrzebom szerokich mas ludowych, skoro realizuje go nie tylko państwowy aparat urzędniczy, ale i szereg dobrowolnie i samoistnie powstających organizacji masowych, jak właśnie Związek Samopomocy Chłopskiej, jak milionowa rzesza robotniczych związków zawodowych, jak rozwijające się coraz liczniej spółdzielnie wiejskie i miejskie oraz różnorodne masowe organizacje społeczne.

Rosnący coraz bardziej wpływ mas ludowych wsi i miasta w ogólnym odrodzeniu naszego życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego, dominująca rola robotników, chłopów i inteligencji pracującej w różnorodnych formach samorządu społecznego w wytwórczości przemysłowej i rolnej: w radach zakładowych w instytucjach oświatowych, wychowawczych, kulturalnych, w radach narodowych itp. Oto niezaprzeczalny dowód wzrastającego współudziału najszerszych mas w naszym życiu publicznym. Intensywność rozwoju tych form, współdziałania samorządu społecznego jest jeszcze hamowana przez to, że zniszczenia i skutki wojny powodują szereg obiektywnych trudności i ciężarów w naszym życiu społecznym. Ale jednym skutecznym sposobem najszybszego przezwyciężenia tych trudności jest właśnie pobudzenie inicjatywy i wysiłku opartego na wzajemnej pomocy zjednoczonych dookoła wspólnego celu i programu najszerszych mas ludowych.

Ci, którym się zdaje, że wystarczy zapewnie własnej partii przewaga mandatów w parlamencie, a wszelkie trudności znikną jak we śnie, orientują się w stosunkach społecznych nie więcej niż dzieci. Są i dziś takie kraje, gdzie rządy są formalnie robotnicze, czy ludowe, gdzie w parlamentach świat pracy ma jak gdyby przewagę swych przedstawicieli, a mimo to stosunki społeczne są tam dalekie od ideału, gdyż rzeczywisty wpływ mas ludowych w ustaleniu dróg i kierunków polityki i gospodarki ogólnonarodowej jest minimalny. Zwycięstwo polityczne ludzi jest tylko wówczas istotne i trwałe — jeśli opiera się o głębokie reformy społeczno-polityczne, które wyzwalają samodzielną i twórczą inicjatywę mas ludowych i sprzyjają rozwojowi szerokiego samorządu gospodarczego, kulturalnego i społecznego rzeczywistych wytwórców, tzw. mas pracujących miasta i wsi.

Demokracja polityczna jest tylko zewnętrzną formą i pozorem dopóty, dopóki nie tworzy się rzeczywista demokratyzacja całego życia gospodarczego kulturalnego i społecznego. Bez szerokiego samorządu gospodarczego mas ludowych, bez ich najczynniejszego współudziału w kształtowaniu nowych form gospodarki, kultury, oświaty i wychowania, nie ma prawdziwej demokracji. Reforma rolna oraz unarodowienia wielkiego przemysłu i banków stworzyła właściwe i dostateczne podstawy dla nieograniczonego i wszechstronnego współudziału obywateli w różnorodnych formach naszego życia społecznego, w rozwijaniu najszerszej inicjatywy w dziedzinie samorządu i samopomocy gospodarczej i kulturalnej. Organizacja Wasza obywatele, kroczy na czele w rozwijaniu tej inicjatywy wśród najszerszych mas chłopskich. Dorobek pierwszego okresu Waszej pracy jest nader pokaźny. Życzę Waszemu zjazdowi, aby wyknął w swych obradach drogi i sposoby dalszego pogłębienia dotychczasowych osiągnięć i jeszcze szybszego i bardziej własnego rozwoju Waszej organizacji. Musicie pamiętać, że ten rozwój Związku Samopomocy Chłopskiej jest jednym z najważniejszych odcinków, który utrwala zdobycze demokracji, który kształtuje nowe warunki dobrobytu ludu pracującego miast i wsi, który jednoczy masy ludowe w zgodnym i ofiarnym wysiłku dla odbudowy naszej strzechy ojczystej, który toruje Narodowi Polskiemu drogę do lepszej i szczęśliwszej przyszłości.

„Niech żyje jedność ludu pracującego w miastach i na wsi!"

Schodzącemu z trybuny Prezydentowi zebrani urządzili długotrwałą burzliwą owację.

O czym pisaliśmy rok temu

„Głos Wielkopolski" z dnia 11 marca ub. roku donosił:

Wojska radzieckie osiągnęły wczoraj na przestrzeni między Szczecinem a Gdańskiem wybrzeże Bałtyku w dwóch miejscach i tym samym rozbiły ugrupowania hitlerowców na Pomorzu na dwie części. Zdobyto miasta Bytów i Kościerzynę — ważne węzły kolejowe i szosowe na drogach do Gdańska.

Oddziały I-szej armii amerykańskiej rozszerzają i umacniają przyczółek po prawej stronie Renu, oraz zajęły miejscowość Surt — leżącą na południe od Kolonii. Jednostki pancerne wkroczyły do miejscowości Duisdorf. Miasta Bonn, Mayen i Godesberg zostały zdobyte przez 1 i 3 armie amerykańskie, które połączyły się na południu od Remagen. Artyleria ciężkiego kalibru ostrzeliwuje Zagłębie Ruhry.

Tokio płonie. Zrzucono 1000 ton bomb zapalających na dzielnice przemysłowe miasta. Wojska angielskie dotarły do środka Mandalay.

ŻYCIE SPORTOWE

Niedziela piłkarska w Poznaniu

Warta—HCP 6:3 (3:2)

Wczorajszy przedpołudniowy mecz piłkarski rozegrany na boisku Warty, zakończył się po ciekawej i żywej grze zwycięstwem Warty w stosunku 6:3.

Warta do spotkania wystąpiła bez Dusika w obronie (którego zastąpił Twórz) i z Nowickim w pomocy zamiast Grońskiego. Poziom gry Warty słabszy niż zwykle. Pomoc najsłabszą częścią drużyny. Mamy nadzieję, że obecne na meczu kierownictwo potrafi docenić konieczność zasilenia linii pomocy nowymi siłami, których ma przecież pod dostatkiem. Akcje napadu płynne, chociaż nie zawsze skuteczne pod bramką. Weiss i Twórz w obronie dobrzy. Wieczorek w bramce zawiódł kompletnie.

Odmłodzona drużyna Cegielskiego — przeciwnik Warty w tym meczu — wywiązała się ze swego zadania nader dobrze. Dlatego też składamy uznanie kierownictwu HCP, że zdobyło się na uwolnienie swej drużyny od „starych repów" i zasilenie jej nowymi siłami. Dodatnie wyniki tego posunięcia mieliśmy możność zaobserwować we wczorajszym meczu, w którym mimi przegranej, drużyna fabryczna była (w szczególności w pierwszej połowie) równorzędnym przeciwnikiem tak rutynowanej drużyny, jaką jest Warta.

Przebieg gry

W pierwszej minucie HCP zdobywa pierwszą bramkę ze strzału Narożnego. Wynik ten utrzymuje się do 15-tej minuty, w której Kaczmarek wyrównuje z podania Gendery. W 21 min. Kaźmierczak uzyskuje prowadzenie dla Warty. W 38-ej min. HCP wyrównuje przez Chmielewskiego. W 40-ej min. Gendera jest strzelcem trzeciej bramki dla Warty. Wynik do przerwy 3:2.

Po przerwie Niemir z HCP w 20 min. zdobywa 3-cią bramkę. Odtąd przewagę ma Warta uzyskując dalsze 3 bramki i to: w 21 min. i w 30 min. ze strzału Kaźmierczaka oraz w 40 min. ze strzału Gendery. Sędziował Bukowiecki. Widzów 2000 osób.

W przedmeczu Warta I jun. pokonała po ładnej grze HCP I jun. w stosunku 5:0.

KKS—Admira 2:1 (2:1)

W spotkaniu towarzyskim, rozegranym wczoraj po południu na boisku KKS w Dębcu drużyna kolejowa odniosła z trudem wywalczone zwycięstwo nad ambitnie grającą drużyną Admiry w stosunku 2:1.

Mimo, że drużyna KKS wystąpiła do spotkania tego w pełnym składzie, zagrała poniżej swej formy. Niespodziankę w tym meczu sprawiła Admira, która grała nad wyraz ofiarnie i tylko niewykorzystaniu kilku dogodnych sytuacyj podbramkowych przypisać należy, że wynik nie uległ zmianie na korzyść Admiry.

Na uwagę zasługują brawurowe popisy bramkarzy tak jednej, jak i drugiej drużyny (Skromnego, KKS i Kołtuniaka, Admira). Bramki dla KKS zdobyli: w 10-tej min. Anioła i w 18-tej min. Preja, dla Admiry w 13-tej min. Pawlak. Druga połowa gry prowadzona była przy przewadze kolejarzy, mimo to wynik uzyskany do przerwy nie uległ zmianie.

Sędziował Tomczak. Widzów około 1500 osób.

Przedmecze

KKS III—Admira II 4:1
KKS I jun.—Admira I jun. 10:0

San I—Polonia I 1:0 (1:0)

W meczu towarzyskim po żywej grze zwyciężyła drużyna Sanu w stosunku 1:0. Bramka zwycięska padła w pierwszej połowie gry, a strzelcem jej był Korytowski. Zawody prowadził ob. Jankowski.

Czarni (Poznań)—Stella (Żabikowo) 4:6 (2:4)

Rozegrany mecz towarzyski w Poznaniu na boisku na Śródce przyniósł zasłużone zwycięstwo Stelli (Żabikowo), nad ambitnie grającym zespołem gospodarzy w stosunku 4:6, do przerwy 2:4.

KKS (Zielona Góra)—KKS II (Poznań) 0:6 (0:3)

Z okazji otwarcia kolejowego boiska sportowego w Zielonej Górze oraz rozpoczęcia sezonu piłkarskiego, miejscowy Kolejowy Klub Sportowy rozegrał mecz towarzyski z drugą drużyną KKS Poznań, ulegając gościom w stosunku 0:6, do przerwy 0:3. Bramki dla zwycięzców uzyskali Wojciechowski 3, Stobasiński 2 i jedna samobójcza. Zawody prowadził słabo mgr Krwawicz.

Piłka nożna w Warszawie

W Warszawie rozpoczął się turniej piłkarski o srebrny puchar WOZPN, ofiarowany przez mistrzów jubilerów warszawskich St. Smolarka i St. Trzyteckiego, w którym bierze udział osiem drużyn okręgu warszawskiego. Należy zaznaczyć, że zgodnie z życzeniem ofiarodawców pucharu, część dochodu z turnieju przeznaczona będzie na sieroty po powstańcach warszawskich. Pierwsze spotkanie, rozegrane wczoraj, przyniosło następujące wyniki:

KS Polonia — KS Brna (Chodaków) 11:1 (4:0).
WKS Legia — KS Jedność (Zalesienie) 6:1 (4:1).
KS Grochów — RKS Marymont 7:0 (2:0).
KS Radomiak — MKS Syrena 5:0 (3:0).

OM TUR (Łódź) mistrzem Polski w koszykówce dla Pań

Mistrzostwa w piłce koszykowej, które odbyły się w Łodzi, przyniosły następujące wyniki:

OM TUR (Łódź — Zjednoczone (Łódź) 20:17 (10:7).
Społem (Warszawa) — AZS (W-wa) 17:15 (11:6).
OM TUR (Łódź) — Warta (Poznań) 31:21 (12:12).
AZS (W-wa) — Zjednoczone (Łódź) 24:14 (13:13).
Społem (W-wa) — Zjednoczone (Łódź) 25.11 (11:10).
AZS (W-wa) — Warta (Poznań) 11:10 (6:7).
OM TUR (Łódź) — Społem (W-wa) 18:17 (12:11).
Zjednoczone (Łódź) — Warta (Poznań) 17:15 (10:6).
Warta (Poznań) — Społem (W-wa) 24:22.
OM TUR (Łódź) — AZS (W-wa) 18:14.

Po ogólnej klasyfikacji mistrzem Polski w piłce koszykowej pań został OM TUR (Łódź), 2) Społem (Warszawa), 3) AZS (W-wa), 4) Warta (Poznań), 5) Zjednoczone (Łódź).

Gdańsk zwycięża Poznań 9:7

W międzyokręgowym spotkaniu pięściarskim rozstrzygniętym wczoraj pomiędzy Poznaniem a Wybrzeżem zwyciężyła reprezentacja Wybrzeża w stosunku 9:7. Zawody odbyły się w sali Sopockiej przy udziale ponad 3 tysiące widzów. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

W wadze muszej: Sowiński (Gd.) wygrał na punkty z Kordylewskim.

W wadze koguciej: Dominiak (P) zwyciężył na punkty Iwańskiego (Gd.).

W wadze piórkowej po najładniejszej walce dnia Antkiewicz (Gd.) wygrał przez techniczne k. o. w trzecim starciu z Frankowskim (P). W walce tej Frankowski uległ poważnej kontuzji oka.

W wadze lekkiej: Koziołek (P) wygrał na punkty z Zielińskim (Gd.).

W wadze półśredniej: Szymankiewicz (Gd.) zremisował z Vogtem (P).

W wadze średniej: Słaby zawodnik Bosodajkiewicz (Gd.) wygrał z Sobczakiem (P) z powodu dyskwalifikacji poznańczyka za nieprawidłowe uderzenie. B. nadział się na kolano Sobczaka.

W wadze półciężkiej: Szymura (P) zwyciężył w drugim starciu przez techniczne ko Licka (Gd).

W wadze ciężkiej: Stopa (Gd.) wygrał walkowerem wobec braku przeciwnika.

W ringu sędziował Burant (z Gdańska), na punkty Kaliniak (Poznań), Lewicki (Bydgoszcz) i Wieruszko (Gdańsk).

Śląsk zwycięża Słowację 9:7

Mecz bokserski, rozegrany w dniu wczorajszym w Katowicach w wielkiej hali targowej w obecności 5 tysięcy widzów, zakończył się zwycięstwem zawodników Śląska w stosunku 9:7. Sędziowie nie wywiązali się należycie ze swego zadania, mianowicie: zawodnik śląski w wadze średniej Nowara został skrzywdzony wynikiem remisowym, zaś Czech w wadze półciężkiej Pelekes również został skrzywdzony o jeden punkt. W sumie jednak ogólny wynik meczu nie uległby zmianie.

Wyniki techniczne poszczególnych walk:

W wadze muszej: Grzywocz (Śl) zremisował z Kolmovicem (Sl)

W wadze koguciej: Kitzinger (Śl) przegrał z Sacharą (Słow.).

W wadze piórkowej: Sztolc (Śl) wygrał przez k. o. w trzecim starciu z Uzakiem (Słow.).

W wadze lekkiej: Komuda (Śl) wygrał na punkty z Świdkiem (Słow.).

W wadze półśredniej: po najładniejszej walce dnia Grądkowski (Śl) wypunktował Biesaka (Śl)

W wadze średniej: Nowara (Śl) zremisował z Pelznerem (Słow.).

W wadze półciężkiej: Chudzik (Śl) zremisował z Pelekesem (Słow.).

W wadze ciężkiej: Kolonko (Śl) przegrał z Sudokiem (Słow.).

Sędziował w ringu ob. Zapłatka.

Nagrodę za najładniejszą walkę otrzymał Grądkowski.

Finały mistrzostw bokserskich Warszawa

Finały mistrzostw indywidualnych dla seniorów w boksie WOZB przyniosły następujące wyniki: w wadze muszej — Patoca (Grochów) po wyrównanej walce zwyciężył na punkty Przybyłniewskiego (Radomiak); w wadze koguciej — Sedlowski (Orzeł) wygrał pewnie na punkty z Szadkowskim (Grochów); w wadze piórkowej — Sobkowiak (Orzeł) pokonał po pięknej walce Małeckiego (Społem); w wadze lekkiej — świetnie dysponowany Czortek, (Orzeł) wygrał w drugim starciu przez techniczne k. o. z Kłosińskim (Radomiak); w wadze półśredniej — Maśewski (Grochów) wypunktował Wacha po mało ciekawej walce; w wadze średniej — Kołczyński (Grochów) wygrał w trzecim starciu przez techniczne k. o. z Kupcem (Społem); w wadze półciężkiej — Parchalski (Pruszków) wygrał na punkty z Kotłowskim (Radomiak); w ostatniej walce w wadze ciężkiej — Lisowski (Orzeł) pokonał już w pierwszym starciu przez techniczne k. o. Cejmerowskiego (Grochów).

Otwarcie poradni lekarskiej dla sportowców

Z dniem 15 bm. otwiera referat Wychowania Fizycznego Dzielni Społecznego przy Związku Zawodowym Pracowników Kolejowych — Poradnię Sportowo-Lekarską przy ul. Roboczej (Warsztaty Główne PKP). Poradnia będzie czynna dwa razy w tygodniu: we wtorki i piątki od godz. 17—19-tej. Poradnia jest dla członków Kolejowych Klubów Sportowych bezpłatna, dla członków innych klubów dostępna za opłatą 20,— zł od osoby. Każdy ze sportowców, który chce być badany zobowiązany jest uprzednio zgłosić się w Referacie Wychowania Fizycznego przy ul. Wierzbięcice 45, II pię., od godziny 8—15-tej, gdzie po zarejestrowaniu (wzgl. opłaceniu) otrzymuje Kartę Zdrowia, na podstawie której zgłasza się następnie u lekarza poradni.

Na podstawie zgłoszeń i ich kolejności Ref. Wych. Fiz. podaje lekarzowi ilość i termin badania zawodników.

Sądzimy, że otwarcie powyższej poradni spotka się z uznaniem wszystkich sportowców.

Bokserski drużynowy mistrz Czechosłowacji w Poznaniu

W dniu 24 bm. odbędzie się w Poznaniu ciekawe spotkanie pięściarskie pomiędzy kilkakrotnym drużynowym mistrzem Czechosłowacji ASO Olomunic a reprezentacyjną ósemką Warty.

Drużyna Czechosłowacji przyjedzie do Poznania w następującym składzie: Waga musza — Mikulka Józef, 21 lat (ma za sobą 16 meczów); Stehlik, 20 lat (50 meczów, reprezentant i mistrz Moraw); Skacel, 19 lat (20 meczów, mistrz Moraw-juniorów). Waga kogucia — Drahan Mojmir, 24 lat (150 meczów, wielokrotny reprezentant Moraw). Waga piórkowa — Nawratil Mirosław- 21 lat (80 meczów, wielokrotny reprezentant Moraw, mistrz Czechosłowacji w r. 1945 i 2-krotny reprezentant na meczach z Polską). N. stoczy walkę rewanżową z Rogalskim. Waga lekka — Nedwed Józef, 24 lat (150 meczów, wielokrotny reprezentant i mistrz Moraw). Ambroz Wacław, 21 lat (150 meczów, wielokrotny reprezentant i mistrz Moraw w r. 1944. Waga półśrednia Kostka Mirosław, 21 lat (90 meczów, mistrz Moraw, najlepszy bokser w tej wadze w Czechosłowacji). Waga średnia — Skudrik Jarosław, 22 lat (190 meczów, wielokrotny mistrz Czechosłowacji i 2-krotny reprezentant na meczach z Polską, stoczy walkę rewanżową z Sobczakiem). Waga półciężka — Rysavy Zdenek, 23 lat (50 meczów, juniorski mistrz Moraw). Waga ciężka Gahaj Władysław, reprezentant Olomuńca.

Jak z powyższego wynika, skład drużyny ASO jest równorzędny ze składem reprezentacyjnym Czechosłowacji, a zawodnicy jak: Nawratil, Nedwed, Ambroz, Kostka i Skudrik są dzisiaj najlepszymi pięściarzami Czechosłowacji.

Komunikaty

Wydział Sędziowski POZPN urządza z dn. 1 kwietnia br. II-gi kurs na sędziów piłki nożnej. Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu POZPN, ul. Sew. Mielżyńskiego 2.

Pozn. Zw. Tenisowy. W sobotę, dn. 16 bm., o godz. 16-tej odbędzie się roczne walne zebranie Poznańskiego Związku Tenisowego w lokalach KS Zjednoczeni przy ul. Staszica 16.

KS Unia, Swarzędz. Treningi pierwszej, drugiej i drużyny juniorów odbywają się w każde wtorki i piątki o godz. 17-tej na boisku miejskim wzgl. w sali ZWM (w szatni).

Kolejowy Klub Sportowy Poznań, Sekcja gier sportowych. Zebranie sekcji odbędzie się dn. 14 bm. o godz. 17.30 na sali stołówki kolejowej, ul. Kolejowa 6a.

Z „Czytelnikiem" w Karkonoszach

Jest nas spora gromada: członków „Czytelnika" i harcerzy z Koła Miłośników Tatr. Wyjeżdżamy z Poznania 26 lutego wieczorem. Towarzystwo lokuje się w specjalnie zarezerwowanym pulmanie i czym prędzej zawiera znajomości. Już parę stacyj za Poznaniem kompania w poszczególnych przedziałach pije „bruderszafty", a gdy pociąg toczy się po terenach Ziem Odzyskanych, wszyscy wycieczkowicze już znają się i kochają. Podróż, choć w nocy, upływa przyjemnie. Harcerze śpiewają, wprawdzie niekoniecznie harmonijnie, ale za to głośno i wesoło. Rano przybywamy do Lignicy, gdzie musimy parę godzin czekać na połączenie do Jeleniej Góry. Idziemy więc do miasta. Oglądamy ruiny zamku po Piastach, styl romański, z dodatkami renesansowymi. Przez działania wojenne zamek uległ kompletnej dewastacji. W barokowym kościele, który zwiedzamy, powtarzają się wypisane na stropach imiona Piastów śląskich, Henryka Pobożnego, św. Jadwigi. Odczytujemy je z zajęciem. Zresztą Lignica przedstawia widok dość smętny, zniszczenie niezbyt wielkie, ale gruzy nieusunięte, wszędzie piętrzą się zwały śmieci, w dodatku pada deszcz, co potęguje przykre wrażenie. Po południu ruszamy do Jeleniej Góry. Ten i ów sterczy przy oknie, wyglądając z utęsknieniem gór. Oto są! Rysują się na horyzoncie, sine, odległe jeszcze, upragnione. Wieczór zapada, lecz świat za oknami już się bieli. Śnieg! Teren już górzysty, parowóz astmatycznie wlecze za sobą wagony. Mijamy Jelenią Górę i rano stajemy w Karpaczu. Jak cudnie. Ile śniegu! Wysypujemy się

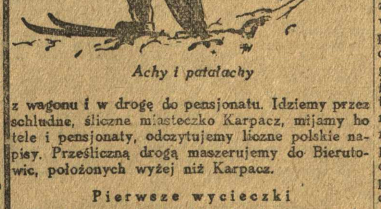

Achy i patałachy

z wagonu i w drogę do pensjonatu. Idziemy przez schludne, śliczne miasteczko Karpacz, mijamy hotele i pensjonaty, odczytujemy liczne polskie napisy. Prześliczną drogą maszerujemy do Bierutowic, położonych wyżej niż Karpacz.

Pierwsze wycieczki

Wzrok nasz radośnie obejmuje nieznaną, górską okolicę. Nie ozujemy zmęczenia podróżą, jesteśmy rzeźcy, weseli. W pensjonacie lokujemy się w jasnych, czystych pokojach. Po obiedzie i wypoczynku udajemy się na spacer do „Orlinka". Jest to prześlicznie położony zakład wychowawczy dla sierot po powstańcach warszawskich. Niejedno z tych dzieci samo brało udział w powstaniu. Dobrze jest w „Orlinku" tym malcom odzianym w mundurki i rogatywki. Bractwo dzielnie jeździ na nartach i wcale potężnie krzyczy. Nazajutrz urządzamy dalszą wycieczkę. Część uczestników na nartach, reszta z saneczkami, a wszyscy ciągną do schroniska krakowskich studentów, (Hampelbaude), położonego wysoko, 1258 m n. p. m. Idziemy piękną trasą, słońce świeci się do nas, my do słońca, śnieg skrzypi pod stopami, trzaskają aparaty fotograficzne. Zwiedzamy po drodze uroczy drewniany kościółek „Wang". Kościółek ten został w ubiegłym stuleciu przeniesiony „żywcem" z Norwegii do Bierutowic przez cesarza Fryderyka Wilhelma IV. Odznacza się on niezwykłą architekturą, jest jak z bajki. Dalszym etapem naszej wędrówki jest schronisko „Izabella" (1065 m), skąd po wypiciu herbaty pniemy się wyżej. Droga coraz piękniejsza, na lewo las, na prawo „Trzy kamienie", trzy skały sterczą w niebo z pokrytego lasem zbocza. Ponad tym skrzą się w słońcu białe szczyty. Do schroniska „Hampelbaude" wchodzimy przez jakieś piwnice, bo główne wejście zasypane. Po uczcie duchowej, jaką nam dała kontemplacja przyrody, pożeramy śniadania, po czym zaczyna ktoś brzdąkać na pianinie, a ten i owa puszczają się w pląsy na błyszczącej posadzce obszernej sali, improwizując na poczekaniu dancing. Wkrótce hasło do powrotu i w niespełna 15 minut narciarze i sankarze ładują pod „Izabellą", a „Hampelbaude" pozostaje wysoko nad nami.

Na Śnieżce

Następnego dnia, mimo niezbyt idealnej pogody towarzystwo z wyjątkiem kilku „grypowiczów", udaje się do „schroniska księcia Henryka" — 1420 m n. p. m. Wyprawa ta połączona jest z emocjami, bo wobec mgły i śniegu — „blachy" warunki dla narciarzy niekorzystne. To też jeden z nich, zażywszy rozkoszy zjeżdżania na własnym obliczu po złodowaciałym zboczu, wrócił do pensjonatu siwym odmieńcem, drugi zaś nabił sobie potężnego guza, co go też specjalnie nie zdobiło. Wypadki te jednak nikogo od dalszych przedsięwzięć nie odstraszyły. W przeddzień powrotu do Poznania rusza nasza ekipa na zdobycie „Śnieżki", najwyższego w okolicy szczytu — 1605 m. Minąwszy schronisko krakowskich studentów, wspinamy się wyżej i idziemy samymi szczytami. Niezmierzona biała przestrzeń oślepia oczy, ostry wiatr gwiżdże w uszach. Lądujemy wreszcie na placówce straży granicznej. Wszak opodal — Czechosłowacja! Żołnierze łożują w zasypanym śniegiem i obmarznietym budynku, który wygląda, jakby tkwił w pokrowcu z brylantów. Zostawiamy tu narty i saneczki, kapral sprawdza nasze dokumenty, daje nam przewodnika i kilka psów i hajda na podbój szczytu! Stromą ścieżyną wśród śniegu pniemy się mozolnie w górę. Grupka tęgawych osób, słusznie tak zwany „Klub Niedźwiedzi", sapie, prycha, ale bohatersko brnie naprzód. Wreszcie osiągamy szczyt. Oddychamy głęboko, wciągając w płuca lodowate powietrze. U naszych stóp wspaniały, rozległy widok, chwilami zasłaniany przez przewalające się pod nami obłoki. Tu Polska, tam Czechy... Czujemy głębokie wzruszenie, serca nam biją z zachwytu wobec piękna Gór Olbrzymich.

Na Śnieżce znajdujemy schronisko polskie z orłem i czeskie: „Československa bonda na Śnežce". W tejże „bondzie" zamawiamy u Czechów gorącą zupę. Z łatwością porozumiewamy się z miodym, usługującym nam Czechem, który robi do nas przyjazne miny, z zajęciem odczytujemy czeskie napisy propagandowe na ścianach. Wybiegamy z „bondy", tarzamy się w śniegu. Aparaty fotograficzne znów w ruchu. Zbiegając pędem ze zbocze, padamy w miękki śnieg. Pokrzykujemy, bo nam radość piersi rozsadza. W schronisku żołnierzy odbieramy narty i saneczki i zjeżdżamy do Bierutowic. Wyprawa na Śnieżkę dostarczyła nam naj-

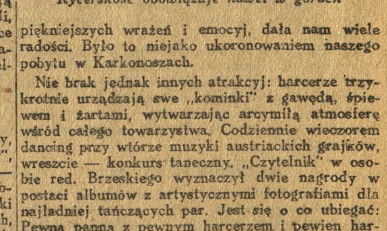

Rycerskość obowiązuje nawet w górach

piękniejszych wrażeń i emocyj, dała nam wiele radości. Było to miejako ukoronowaniem naszego pobytu w Karkonoszach.

Nie brak jednak innych atrakcyj: harcerze trzykrotnie urządzają swe „kominki" z gawędą, śpiewem i żartami, wytwarzając arcymiłą atmosferę wśród całego towarzystwa. Codziennie wieczorem dancing przy wtórze muzyki austriackich grajków, wreszcie — konkurs taneczny. „Czytelnik" w osobie red. Brzeskiego wyznaczył dwie nagrody w postaci albumów z artystycznymi fotografiami dla najładniej tańczących par. Jest się o co ubiegać: Pewna panna z pewnym harcerzem i pewien harcerz z pewną panią uzyskali nagrody.

Czas wracać

Po pięciu takich cudownych dniach pakujemy manatki i z żalem w oku żegnamy urocze Karkonosze. Wszystko, co piękne, prędko się kończy i tu już kres! Trza wracać do domu. Po południu stajemy w Jeleniej Górze, gdzie spędzamy kilka godzin. Miasto dosyć duże, ładne, bez śladu zniszczenia, czyste. Duże zasobne sklepy, na ulicach ruch, ożywienie. Słychać język polski we wszystkich odmianach. Wesołe, przyjemne miasto! Żegnamy cię, jeździmy do Wrocławia. Z okien pociągu oglądamy straszliwe spustoszenie pozostawione przez toczące się tu przed 10 miesiącami walki. Jednak śródmieście, które zwiedzamy, nie zupełnie jest zrujnowane. I tu panuje ruch i tu podziwiamy bogato zaopatrzone sklepy. W tramwaju konduktor śpiewa po wileńsku, a jeden z pasażerów śląskim akcentem objaśnia, że Wrocław bo, hoł jest już wcale miłym miastem, a studenci mają zniżkę w tramwaju. Dzięki Bogu, bo im bliżej Poznania, tym zuchwalej hula wiatr po kieszeniach wycieczkowiczów-studentów. Podziwiamy różnorodność architektury: gotyckie kościoły, renesansowe, barokowe i neoklasyczne gmachy, tu i owdzie mieszczański „biedermeier". Wąskie, czyściutkie kameniczki w Rynku z XVI i XVII w. wyglądają jak zabawki.

Po południu wyjeżdżamy do Poznania, gdzie lądujemy wieczorem. Na dworcu żegnamy się wylewnie i z żalem rozchodzimy się w mrokach nocy po mieście, każdy w swoją stronę, pieszcząc w sercu wspomnienia, wspomnienia...

Aleksandra Przyjemska

KRONIKA POZNAŃSKA

Poniedziałek, 11 marca 1946
Kalendarz rzymsko-katolicki — Pelagii p.
Kalendarz słowiański — Drogosławy.

Nie tylko Poznań

(c) Zainicjowana przez Milicję Poznańską akcja zbiórkowa na rzecz odbudowy ratusza poznańskiego znalazła oddźwięk nie tylko w szerokich kołach społeczeństwa poznańskiego, ale również w całym naszym województwie. Z wielu powiatów wpływają datki na odbudowę historycznego zabytku miasta Poznania. Niech posłuży fakt, że w Kolsku, pow. Zielona Góra zorganizowano w miejscowej Komendzie Milicji Obywatelskiej zabawę taneczną, z której część zysku w sumie 2850,— zł przekazano w ubiegłą sobotę do kasy Zarządu Miejskiego m. Poznania z przeznaczeniem na odbudowę ratusza. Inicjatorami zabawy, która odbyła się w dniu 3 bm. byli m. in. komendant M. O. w Kolsku Feliks Brylczak, kierownik szkoły ob. Mielczyk i profesorowa Szturkiewiczowa z Kolska.

Najbliższy „Czwartek Literacki"

odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 18-tej w auli Akademii Handlowej przy Wałach Zygmunta Starego 2/3. Odczyt pt. „Edward Dembowski w Księstwie Poznańskim" wygłosi naczelnik wydziału w Departamencie Literatury ob. Jerzy Eugeniusz Płomieński.

Dzieci się bawią

W pierwszych dniach marca kierownictwo przedszkola M. K. O. S. nr 4 urządziło dla dzieci miłą imprezę zabawową, połączoną z różnymi niespodziankami. W pięknie przybranej sali przedszkola przy ulicy Słowackiego dzieci wystąpiły wobec zgromadzonych rodziców z umiejętnie wyćwiczonymi popisami śpiewów i tańców. W czasie zabawy wystąpiły również dzieci ze szkoły rytmiki i plastyki prof. Milewskiej, wykonując udatnie inscenizację plastyczną bajki M. Konopnickiej „Na jagody", oraz liczne tańce narodowe, przy czym huczne brawa zebrała w krakowiaku najmłodsza chyba na świecie para taneczna, której partner liczył 4½ roku, a partnerka 5 lat. Końcowym i najmilszym punktem programu było rozdanie wśród dzieci cukierków, dostarczonych bezinteresownie przez firmę „Goplana" w Poznaniu. Zabawa prowadzona umiejętnie przez kierowniczkę przedszkola ob. Helenę Święcicką, przeciągnęła się do późnego popołudnia, dając naszym najmłodszym kilka godzin wesołej i przyjemnej rozrywki, a ich rozbawione i szczęśliwe twarzyczki były dla kierownictwa najwdzięczniejszą nagrodą za trud, włożony w przygotowanie imprezy.

Wynik konkursu radiowego na najlepszego piosenkarza

W dniach 27 i 28 ub. m. odbyła się w studiach Rozgłośni Poznańskiej wstępna ocena kandydatów na najlepszego piosenkarza (piosenkarkę). Komisja muzyczna, w skład której weszli: prof. Maria Trąpczyńska, prof. Janusz Nowak, dr Zygmunt Sitowski, dyr. firmy „Odeon" Mieczysław Wejman-Kurczewski oraz z ramienia radia kierownicy działu muzycznego Rozgłośni Poznańskiej prof. Franciszek Łukasiewicz i Marian Obst, zakwalifikowała spośród 39 kandydatów — 13 śpiewaków do dalszej eliminacji. Wśród wybranych znajdują się: Tadeusz Bardziejewski, Juliusz Bieńkowski, Marta Charkowska, Wiktoria Dobrzańska, Adam Gruszczyński, Feliks Krajczyński, Gabriela Krygier-Bernacka, Irena Łucka, Edward Skrobański, Janina Tadrowska, Bolesław Trzaska, Lesław Wacławik i Mieczysław Wojnicki.

Wyżej wymienieni wystąpią przed mikrofonem w połowie kwietnia w audycji konkursowej, przy czym nastąpi głosowanie radiosłuchaczy na najlepszego piosenkarza (piosenkarkę). Utworami konkursowymi będą piosenki, które w „Konkursie na najladniejszą piosenkę" uznane zostaną za najlepsze.

Aktywna świetlica

Spośród wielu świetlic istniejących na terenie powiatu poznańskiego bodajże największą aktywność wykazuje świetlica w Trzebawie k. Stęszewa, będąca pod kierownictwem ob. dyr. Florentyny Czarneckiej, która postawiła akcję wychowania nowego obywatela na najwyższym poziomie.

W pierwszą niedzielę bm. wystawił zespół amatorski wyżej wymienionej świetlicy sztukę Kraszewskiego pt. „Chata za wsią". Inscenizacja do sztuki, przygotowana w trudnych warunkach powojennych, jest najlepszym dowodem pomyślnego rozwoju życia kulturalnego i oświatowego w Wielkopolsce, obejmującego obecnie najszersze warstwy naszego społeczeństwa.

Wydział Kwaterunkowy powołano do życia
w miejsce dotychczasowych Komisyj Mieszkaniowych

Na mocy dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r., który ukazał się w „Dzienniku Ustaw" nr 4, zmienił się zasadniczo dotychczasowy system gospodarowania lokalami. W pierwszym rzędzie przestają istnieć dotychczasowe Komisje mieszkaniowe, a w ich miejsce powołuje dekret do życia Wydział Kwaterunkowy, podległy Zarządowi miasta.

Do kompetencji Wydziału Kwaterunkowego należy: a) przydział lokali; b) nakazanie usunięcia osób z lokali potrzebnych na mieszkania służbowe oraz na lokale dla urzędów; c) usuwanie osób lub instytucyj nie posiadających prawa uzyskania przydziału lokalu w mieście, o ile te lokale potrzebne są dla osób lub instytucyj, którym prawo to przysługuje oraz usunięcie tych osób, które zajęły lokal bez uzyskania wymaganego przydziału; d) przymusowe zajmowanie pomieszczeń w hotelach, pensjonatach, domach zajezdnych oraz w mieszkaniach prywatnych na przejściowe kwatery służbowe dla pracowników służb publicznych i osób wojskowych; e) udzielanie zezwoleń na zamianę lokali, o ile zamiana ta nie narusza praw innych osób; f) regulowanie wszelkich innych spraw związanych z publiczną gospodarką lokalami.

Prawo uzyskania przydziału mieszkania mają osoby, których zawód, wykonywana praca lub zajmowane stanowisko wymaga zamieszkania w mieście, a mianowicie: a) posłowie do K. R. N.; b) osoby zatrudnione w urzędach i władzach państwowych lub samorządowych, instytucjach prawno-publicznych, stowarzyszeniach wyższej użyteczności oraz osoby zatrudnione w szkołach i zakładach oświatowych; c) wojskowi oddziałów stacjonujących w mieście; d) osoby zasiadające w organach ustrojowych i wykonawczych miasta oraz instytucyj publiczno-prawnych; e) duchowni wyznań uznanych przez państwo; f) osoby zatrudnione w Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P. i należących do niego spółdzielniach oraz w związkach zawodowych i organizacjach społecznych; g) osoby wykonywujące wolny zawód; h) osoby prowadzące gospodarstwa rolne, warzywniczo-ogrodnicze, zakłady przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze oraz osoby zatrudnione w tych zakładach, o ile nie przekraczają liczby osób potrzebnych do prowadzenia zakładu, którą ustalą właściwe władze; i) młodzież pobierająca naukę w szkołach wyższych, średnich i zawodowych.

Od orzeczeń Wydziału Kwaterunkowego służy odwołanie do Miejskich Komisyj Lokalowych, powołanych przez Miejską Radę Narodową, a nie jak dotychczas do Sądu Grodzkiego. Natomiast w sprawach, których treścią jest udzielanie zezwoleń urzędom, władzom, zakładom, przedsiębiorstwom i instytucjom państwowym lub samorządowym, albo pozostającym pod zarządem państwowym, osobom prawnym prawa publicznego oraz stowarzyszeniom wyższej użyteczności publicznej — odwołanie wnosić należy do Wojewódzkiej Komisji Mieszkaniowej.

Do czasu dokładnego opracowania organizacji spraw mieszkaniowych, Główna Komisja Mieszkaniowa urzęduje obecnie jako Wydział Kwaterunkowy bezpośrednio podległy Zarządowi miasta, zaś Komisje Mieszkaniowe jako dzielnicowe Biura kwaterunkowe.

Wszystkie odwołania dotychczas złożone przekazane zostaną Komisji Lokalowej, wybranej na ostatnim posiedzeniu M. R. N. Sprawy odwoławcze już złożone w Sądzie Grodzkim — rozstrzygnie sąd. (j. g.)

Aktywność Związku Samopomocy Chłopskiej

(c) W pierwszą niedzielę bieżącego miesiąca odbyło się w Poznaniu zebranie organizacyjne Związku Samopomocy Chłopskiej stol. m. Poznania, w którym wzięło udział 54 delegatów, reprezentujących wszystkie komisariaty miejskie. Zebranie zagaił ob. Tomczewski, delegat Związku Samopomocy na miasto Poznań, witając przybyłych na zgromadzenie: ob. Osowskiego z Zarządu Woj. Związku Samopomocy Chłopskiej i ob. Zygmunta z Pow. Zarządu Związku. W krótkim przemówieniu zobrazował ob. Osowski cel zebrania oraz wykazał obowiązki zawodowe i społeczne członków związku. Apelem o wybranie odpowiednich ludzi do Zarządu Miejskiego Zw. zakończył ob. Osowski swoje przemówienie.

Z kolei ob. Tomczewski zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności związku, który w rocznym okresie pracy napotykał na wiele trudności. Jak wynika ze sprawozdania, Poznań podzielono na 5 zarządów gminnych o łącznej ilości 516 członków.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos liczni delegaci, omawiając sprawy, wchodzące w zakres działalności związku na terenie miasta.

Do nowego zarządu wybrano po dwóch delegatów z każdej gminy dzielnicowej. Ponadto dokonano wyboru komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. Prezesem zarządu mianowano ob. Tomczewskiego.

W wolnych głosach poruszono wszelkie sprawy związane z pracami w terenie, uwypuklając szczególnie kwestię starań o bydło rozpłodowe dla rolnika i przystąpienia do Spółdzielni Rolniczo-Handlowej.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że zgromadzeni na zebraniu zebrali sumę 1009 zł z przeznaczeniem na odbudowę Ratusza.

Niemka-denuncjantka przed sądem

(lk) Specjalny Sąd Karny z Poznania rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Nowym Tomyślu sprawę Niemki Erny Krause, z domu Bartsch, lat 23, zamieszkałej w Bolewicach, pow. Nowy Tomyśl.

Oskarżona mieszkała w Bolewicach już przed wojną i mimo, że była Niemką z urodzenia, uczęszczała tamże do polskiej szkoły, żyjąc w dobrej komitywie z polską młodzieżą. Jednak z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich zmieniła swoje nastawienie.

Akt oskarżenia zarzucał Krausowej, że w okresie okupacji fałszywie obwiniła Polaków: J. Kaczmarka, W. Kaczmarka, Z. Szaratę, B. Marciniaka, J. Stawińskiego, J. Chwalisza, St. Walczaka i F. Wyrwałę przed władzami niemieckimi o gnębienie Niemców i rozgłaszanie fałszywych wiadomości radiowych. W następstwie oskarżenia zostali wyżej wymienieni dotkliwie pobici przez żołnierzy niemieckich, a J. Chwalisz i F. Wyrwała stracili nawet przytomność. Feliksa Wyrwałę rozstrzelano, a trzech innych wywieziono w niewiadomym kierunku i od tej pory ślad po nich zaginął.

Sąd skazał oskarżoną na 5 lat więzienia wraz z utratą praw obywatelskich na 3 lata.

Cykl aktualnych wykładów

(c) Celem spopularyzowania niektórych aktualnych zagadnień z dziedziny gospodarki, historiologii, chemii, fizyki, budownictwa i wielu innych, a przede wszystkim spraw dotyczących ziem odzyskanych, organizuje Uniwersytet Poznański codzienne wykłady, które będą się odbywały o godz. 18-tej w sali fizyki Collegium Minus przy Wałach Wazów (gmach auli U. P.), a wykładowcami będą najbardziej znani i popularni na terenie Poznania profesorowie U. P.

Pierwszy wykład odbędzie się już we wtorek, dnia 12 bm. na temat „Słowianie i Germanie w pradziejach Polski". Prelegentem jest prof. dr. J. Kostrzewski, a słowo wstępne wygłosi prorektor U. P. Błachowski. Wykład urozmaicą przeźrocza.

Cena wstępu wynosi 10 zł, a dla młodzieży studiującej 5 zł. Seria 6-ciu dowolnych wykładów kosztuje 50 zł lub 25 zł.

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś — teatr nieczynny; jutro, godz. 18-ta — „Cyganeria".
Teatr Polski: dziś, godz. 15-ta — „Pan Jowialski", godz. 18-ta — „Wesele"; jutro, godz. 18-ta — „Wesele".
Teatr Nowy: dziś i jutro godz. 18-ta — „Zemsta".
Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś i jutro, godz. 17-ta — „Królewna Śnieżka".
Miejski Teatr Marionetek: dziś i jutro, godz. 15-ta — „Groźa Futara".
Teatr Okr. Domu Żołnierza: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Doktor z musu".

W kinach poznańskich:

„Apollo"; godz. 15, 17 i 19-ta — „Jezebel"; „Bałtyk"; godz. 15, 17 i 19-ta — „Świat się śmieje"; „Muza"; godz. 15, 17 i 19-ta — „Parada sportowa"; „Rialto"; godz. 15, 17 i 19-ta — „O szóstej wieczorem po wojnie"; „Warta"; godz. 15, 17 i 19-ta — „Za siedmioma górami".

Teatr Wielki w bieżącym tygodniu:

Wtorek, 12 bm., godz. 18-ta — „Cyganeria"; środa, 13 bm., godz. 18-ta — „Kraina uśmiechu" (poraz 50-ty); czwartek, 14 bm., godz. 18-ta — „Straszny dwór"; piątek, 15 bm., godz. 18-ta — „Straszny dwór"; sobota, 16 bm., godz. 16-ta — „Cyganeria"; niedziela, 17 bm., godz. 14.30 — „Kraina uśmiechu" godz. 18-ta — „Cyganeria"; poniedziałek, 18 bm., teatr nieczynny.

Teatr Polski w bieżącym tygodniu:

Poniedziałek, 11 bm., godz. 15-ta — „Pan Jowialski"; poniedziałek, 11 bm. i dnie następne, godz. 18-ta — „Wesele"; czwartek, 14 bm., godz. 18-ta — „Powrót" (premiera); piątek, 15 bm., godz. 18-ta — „Powrót"; sobota, 16 bm., godz. 15-ta — „Pan Jowialski"; niedziela, 17 bm., godz. 15 i 18-ta — „Powrót".

Program audycyj radiowych na wtorek, 12 bm.

6.00 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.03 Muzyka poranna; 6.15 Rozmowa ze słuchaczami; 6.30 Muzyka; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Program na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna na wszystkie rozgłośnie polskie. Prowadzi mgr Karol Hoffmann, przy fortepianie Franciszek Wasilkowski; 7.20 Muzyka lekka na wszystkie rozgłośnie polskie; 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 Muzyka; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek w opracowaniu Renaty Dobrowolskiej; 8.40 Muzyka rozrywkowa; 8.55 Wiadomości bieżące; 9.00 Słynni wirtuozi; 10.00 Przerwa; 10.50 Przegląd prasy wieczornej; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 12.20 Muzyka; 12.40 Z życia narodów słowiańskich; 12.50 Muzyka obiadowa na wszystkie rozgłośnie polskie. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej, Helena Kerfl-Kawecka (śpiew), Hieronim Saporka (akompaniament); 14.00 Dziennik południowy; 14.30 Informacje; 14.40 Muzyka lekka; 15.20 Z życia miłośnictwa; 15.30 Stronnictwo Pracy...; 15.40 Film Polski mówi...; 15.45 Wiadomości bieżące; 15.50 Pogadanka aktualna; 16.00 Słuchowisko dla dzieci; 16.25 Muzyka; 16.40 Odczyt polityczno-propagandowy; 16.55 Reportaż; 17.05 Rezerwa; 17.10 Muzyka; 17.55 Audycja wojskowa; 18.10 Lekkoa audycja muzyczno-słowna; 18.30 Nauka przy głośniku; 19.00 Muzyka; 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 Koncert; 20.45 Słuchowisko; 21.00 Nadprogram; 21.15 Koncert życzeń; 21.45 Wielkopolski dialog regionalny pt. „Nasza paczka", pióra Stanisława Strugarka z udziałem ob. ob. Kaczmarka i Skrzypczaka; 22.00 Koncert; 22.30 „Dolecha" — fragment z wspomnień przeżyć z okresu okupacji, wygłosi Jan Błoński; 22.40 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 22.45 Skrzynka pocztowa rodzin; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na dzień następny; 23.35 Muzyka; 24.00 Zakończenie audycyj.

Kalendarzyk rozpraw rehabilitacyjnych

Przed Sądem Grodzkim w Poznaniu odbędą się rozprawy rehabilitacyjne: w dniu 11 bm. sala 29 — Paulina Marschall, Władysława Pluskoty, Józefa Włostka; sala 22 — Zofia, Lucji i Edyty Poggel. W dniu 12 bm., sala 29 — Alma Kupki, Janusza Linke, Teresy Wawrzonowskiej; sala 22 — Klary Kempy, Alfons Preusse, Marii Andruszko. W dniu 13 bm., sala 29 — dr Maksymiliana Matelskiego; sala 22 — Stefanii Borockiej, Cecylii Rosińskiej, Romana i Joanny Buszkiewiczów. W dniu 14 bm., sala 29 — Reginy i Kazimierza Woschee, Aleksego Kaczmarka, Wojciecha Wawrzyniaka, Władysławy Nadol, Wiktorii Tenczenko; sala 22 — Szarloty i Stanisława Leśniaków. W dniu 15 bm., sala 29 — Magdaleny Kapsch, Marii Jungking, Marii Benach, Stefana Schaefera; sala 22 — Franciszka, Gertrudy, Wandy i Barbary Katafiaszów. W dniu 16 bm., sala 29 — Jadwigi Jordan, Leona i Karoliny Kandulskich; sala 22 — Marii Steinke, Melanii, Marianna i Kazimierza Kertner, Ludwika Grafke, Józefa i Herty Steinke.

Ze srebrnego ekranu

„Parada sportowa"

Na ekranie kina „Muza" oglądamy — poprzedzony aktualnym numerem Polskiej Kroniki Filmowej i dwoma bezbarwnymi kapitalnymi kreskówkami amerykańskimi („Przygody mleczarza" i „Nasza restauracja") — bardzo ciekawy, świetnie zmontowany i w kolorach oddany film dokumentalno-reportażowy produkcji radzieckiej, przedstawiający przebieg pierwszej po zwycięskiej wojnie „parady sportowej" w Moskwie, w obecności kilkuset tysięcy tłumów, Generalissimusa Stalina, Mołotowa, Kalinina, oraz bawiącego w gościnie szefa sztabu amerykańskiego gen. Eisenhowera, ambasadora amerykańskiego — Harrimana i przedstawicieli państw zagranicznych.

Jest to prawdziwa rewia tężyzny fizycznej — przewijającej się w barwnym korowodzie z sztandarami, delegacjami wszystkich republik radzieckich przed mauzoleum Lenina, rodzaj małej olimpiady krajowej ZSRR ilustrującej plastyczne rozmach, rytmiczną harmonię muskułów i mięśni w złożonej mozaice najróżniejszych ludów i szczepów republiki radzieckiej. Zwarte szeregi sportowców i drużyn gimnastycznych (wojskowych, związkowo-zawodowych, młodzieżowych, a nawet dziecięcych) obojga płci kroczą w sprężystym marszu, układając się w coraz to bardziej pompasłowe i oryginalne figury i zbiorowe kompozycje z całym lasem sztandarów, flag, proporców, emblematów, narzędzi sportowych, wstęg itp.

Mimo nawału wrażeń i obfitości barw obraz nie nuży, ukazując widzowi coraz to nowe fragmenty, następnie przechodząc w indywidualne popisy poszczególnych drużyn reprezentacyjnych z oryginalnymi tańcami ludowymi i fenomenalną gimnastyką akrobatyczną na drążkach, jak i pojazdach mechanicznych (żywe wieże). Wreszcie zamknięcie parady drużyną kolarzy i odegranie hymnu państwowego.

Podobnie bajkowo-kolorowy reportaż oglądaliśmy już w Poznaniu z parady zwycięstwa w Moskwie, przedstawiający przegląd wszystkich rodzajów sił zbrojnych ZSRR przed najwyższym swym wodzem. Film ten był znacznie krótszy, jako dodatek do sensacyjnego filmu dokumentalnego pt. „Berlin" — nie oddawał jednak w tym stopniu możliwości kolorystycznych, co „Parada sportowa", będąca symbolem piękna pokoju i szlachetnej idei współzawodnictwa o palmę pierwszeństwa.

Pożytecznej nieraz jest oglądać ciekawy i dobry reportaż, niż kiepski lub przestarzały względnie już kilkakrotnie widziany film. Tym bardziej więc z zainteresowaniem oczekujemy najnowszych filmów dokumentalnych z przebiegu całej inwazji we Francji czy też z procesu — odbywającego się przeciw czołowym zbrodniarzom hitlerowskim w Norymberdze.

T. Ski

Ostatnie dni „Zemsty" w Teatrze Nowym

Dziś i codziennie grana jest w Teatrze Nowym komedia Al. Fredry „Zemsta" w reżyserii Z. Szczerbowskiego. W poszczególnych rolach sztuki: Podborówna, Sojecka, Szczerbowski, Chmielewski, Olędzki, Mirski, Konarski i in. Efektowne, stylowe dekoracje przygotował Z. Szpingler.

KOMUNIKATY

Zarząd Spółdzielni Spożywców Milicji Obywatelskiej woj. poznańskiego zawiadamia członków, że walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 18-tej w stołówce Komendy Wojewódzkiej przy ul. Marsz. Focha 92. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Zarząd Poznańskiego Oddziału Polskiego Związku Zielarskiego podaje do wiadomości, że w dniach od 25—30 bm. zorganizowany będzie kurs zielarski, który obejmie 42 godziny wykładów, a odbywać się będzie w gmachu Uniwersytetu Poznańskiego w godzinach od 9—13-tej i od 15—18-tej. Całość obejmie wykłady na temat: geografii, ochrony i uprawy roślin leczniczych, zbioru roślin ze stanu dzikiego oraz wiele innych aktualnych zagadnień z dziedziny zielarstwa. Wykładowcami będą: prof. dr Wodzicki, prof. dr Dobrowolski, prof. dr Strażewicz. Jankowski i ob. Janicka, instruktorka Wojewódzkiej Izby Rolniczej.

Zgłoszenia przyjmuje Polski Związek Zielarski, ul. Pocztowa 14/15 w godzinach od 10—12-tej. Przy zgłaszaniu upraszasię o podanie zapotrzebowań na noclegi utrzymanie.

Kierownictwo Uniwersytetu Powszechnego zawiadamia słuchaczy i zainteresowanych, że w środę, dnia 13 bm., wygłoszony zostanie w auli Szkoły Powszechnej przy ul. Berwińskiego (III pir.), wykład ogólny pt. „Obowiązki obywatelskie względem kraju". Prelegentem jest ob. Marcin Płoticzak.

Studium Wych. Fiz. U. P. urządza kurs gimnastyki wyrównawczej dla dzieci od lat 7-miu do 10-ciu. Ćwiczenia odbywać się będą trzy razy tygodniowo w sali Studium Wych. Fiz. U. P., park Wilsona. Opłata miesięczna wynosi 450.— zł. Zgłoszenia przyjmuje się w Sekretariacie Studium Wych. Fiz. U. P., park Wilsona, codziennie od godz. 8—9-tej do dnia 16. III. 1946.

Wojewódzki Urząd Ziemski — Wydział Oświaty Rolniczej w Poznaniu, pl. Wolności 14, organizuje od 15 marca 1946 r. 3-miesięczny kurs gospodarstwa domowego dla kandydatek na nauczycielki do niższych żeńskich szkół rolniczych.

Kurs obejmuje zagadnienia z zakresu żywienia, zdobiny, zagospodarowania mieszkania w odzieży, wychowania dzieci i prze. zorganizowany będzie przez personel fachowy Liceum Gosp. Domowego ss. Urszulanek w Paniewach.

Po ukończeniu kursu z wynikiem zadowalniającym kandydatki otrzymują uprawnienie do nauczania przedmiotów z zakresu gosp. domowego w niższych szkołach rolniczych oraz natychmiastowe zatrudnienie w czynnych szkołach rolniczych na terenie woj. poznańskiego.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest posiadanie świadectw ukończenia liceum ogólnokształcącego wzgl. zawodowego matury gimnazjalnej dawnego typu (8 klas gimnazj.) wzgl. matury liceum pedagogicznego lub seminaryjnego.

Pierwszeństwa mają kandydatki, które poza wymaganym cenzusem wykształcenia mają przygotowanie w wyżej podanych działach gospodarstwa domowego. Nauka na kursie jest bezpłatna. Na wyżywienie w internacie przewidziane są stypendia dla niezamożnych kandydatek.

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw należy nadesłać do Wydziału Oświaty Rolniczej W. U. Z. w Poznaniu, pl. Wolności 14.

PCK poszukuje: ob. Chwastowskiego Stefana, lat ok. 40, który przebywał w Wojsku Polskim p. p. nr 70855 R., w wrześniu 1945 jechał z Poznania do pułku po zwolnienie, w drodze uległ wypadkowi i leży w szpitalu podobno gdzieś w kierunku Berlina; ob. Fryzę Michała, który z żoną Anną i synem Feliksem był na przeach w Linderode, pow. Zerbst na Brandenburgii i obecnie powrócił na swoje gospodarstwo w Poznańskim; ob. Tradeckiego Franciszka, ur. 1927, z Włocławka, który do sierpnia 1944 r. pracował w fabryce Cegielskiego w Poznaniu, od tego czasu nie było od niego wiadomości; ob. Mikulskiego Józefa, lat ok. 40, który przed wojną mieszkał w Poznaniu, podczas okupacji przebywał podobno w Włocławku, a w ubiegłym roku miał powrócić do Poznania; ob. Fitzgerzewskiego Pawła K., zam. dawn. w Poznaniu przy ul. Koziej 26/1, który ma list zagraniczny do odebrania; ob. Dzięgielewicz Reginy, lat ok. 21, ze wsi Zamościany p. Oszmiana, która we wrześniu 1945 przyjechała do Poznania; ob. Greniuch Marii ur. 1920 w Konstantynówce, która ma się znajdować w okolicy Poznania; ob. Nanowskiej Zofii, lat 31 z Warszawy, którą wywieziono w październiku 1944 r. z Prauszkowa, pracowała na lotnisku w Jutlanowie pod Poznaniem.

Informacje do PCK Poznań, Asnyka 5.

Udałe występy artystyczne
na tradycyjnym „Tłustym Czwartku" Koła Polonistów U. P.

(s) Pod koniec karnawału Koło Polonistów U. P. urządziło tradycyjny „Tłusty Czwartek".

Bezinteresowny udział w wieczorze wzięła para taneczna Bittnerówna — Kapliński przy akompaniamencie prof. M. Szczęsnowskiego. Urządzenie przez nich specjalnego recitalu tanecznego na rzecz Bratniej Pomocy S. S. S. U. P. miało swoją ważką wymowę — nie dziw więc, że młodzi entuzjaści Terpsychory odpłacali znakomitej parze sercem za serce, nie szczędząc oklasków, braw i kwiatów za wykonanie „Valse Triste" — Nedbala oraz regionalnych obrazków „Od wsi do ws!" — Maklakiewicza, zmuszając artystów do bisów.

Młody tenor Opery Poznańskiej Józef Prząda, którego podziwialiśmy w roli Damazego w „Straszny dworze" — odśpiewał z dużą swadą i kulturą muzyczną kilka piosenek. Dobra emisja, lekkość i równość głosu rokują Prządzie przy dalszej pracy dużą przyszłość.

Krystyna Badorówna — słuchaczka trzeciego roku polonistyki U. P. — z dużym wdziękiem wykonała przy akompaniamencie Wiktora Buchwalda dowcipną melorecytację satyryczną.

Wysoki poziom produkcyj artystycznych przyczynił się do podniesienia miłego nastroju zabawy, w której wziął udział serdecznie witany J. M. Rektor U. P. prof. dr Stefan Dąbrowski, dziekan wydziału humanistycznego — prof. dr K. Tymieniecki, prof. dr Z. Szweykowski, por. Adam Kostaszuk — dyrektor Rozgłośni Poznańskiej, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej — dr Józef Birkenmajer, prezes Zaw. Zw. Literatów w Poznaniu — Wojciech Bąk, docent U. P. dr Wacław Kubacki, dr Alfons Zarach i inni goście.

Z życia Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

CHLUDOWO

Z działalności Stronnictwa Demokratycznego
Zebranie informacyjne Str. Demokr.

W dniu 10 lutego br. odbyło się w Chłudowie zebranie informacyjne Stronnictwa Demokratycznego, w którym wzięło udział ponad 70 uczestników.

Na zebraniu prezes Komitetu Powiatowego Zygmunt Tkaczyk wygłosił referat o istocie demokracji oraz omówił tezy Stronnictwa Demokratycznego.

Z ramienia Związku Młodzieży Demokratycznej przemawiał kolega Sokalski Tadeusz.

Po wygłoszeniu referatów i po ożywionej dyskusji dokonano wyboru Komitetu Koła Chłudowo. Komitet ten ukonstytuował się następująco: Prezes — Kowalski Łucjan, członkowie: ob. ob. Kowalski Józef, Pawlaczyk Andrzej, Sobkowiak Stefan i Balcerek Piotr.

Po dokonaniu wyboru Komitetu Koła oraz omówieniu planu pracy na najbliższą przyszłość zebranie zakończono.

KROTOSZYN

(Ls) Krotoszyn żegna zwłoki Komendanta M. O. W dniu 22 stycznia odbyły się żałobne uroczystości w związku z bohaterską śmiercią tutejszego pow. komendanta M. O. ppor. Pawłowskiego.

W pogrzebie brały udział zbiorowe oddziały P. W. i Milicji Obywatelskiej z Poznania, delegacje M. O. i U. B. z wieńcami, delegacje i poczty sztandarowe partyj politycznych i organizacyj społecznych. Za trumną, okrytą biało-czerwonym sztandarem postępowali bracia poległego oraz przedstawiciele władz. Mieszkańcy miasta z żalem żegnali zwłoki bojownika o ład i porządek, który swą postawą i energią wydatnie przyczynił się do ugruntowania bezpieczeństwa obywateli miasta Krotoszyna i powiatu.

Żałobne nabożeństwo w kościele farnym odprawił ks. Gondek. Na granicy miasta pożegnał zwłoki w imieniu miasta i powiatu starosta ob. Benowski. Okolicznościowe przemówienie wygłosił też ks. Bartosik, po czym trumnę przetransportowano samochodem do Kościana, dokąd udały się również delegacje i przedstawiciele władz. W Kościanie nad grobem przemawiali ob. ob.: wicestarosta Chmielarz, kierownik Pow. Wydziału Informacji i Propagandy — Kałużny, sekretarz powiatowy PPR — Gogulski.

(ls) Dwa wyroki śmierci w Krotoszynie. Specjalny Sąd Karny z Poznania w składzie ob. ob.: sędzia Sądu Specjalnego — ob. Schubert i wiceprokurator W. Andrzejewski na sesji wyjazdowej w Krotoszynie rozpatrywał szereg spraw podlegających art. 1 par. 1 Dekr. PKWN z dnia 31. 8. 1944.

Jako pierwsza znalazła się na wokandzie sprawa volksdeutscha Edwarda Bielawskiego, oskarżonego o to, że jako przodownik przy robotach miejskich w Kobylinie znęcał się nad Polakami, pracującymi pod jego nadzorem. Bielawski bił ich i wyzywał od polskich świń i leniwej bandy. Sąd stojąc na stanowisku, że wina oskarżonego została udowodniona, skazał butnego ciemiężcę Polaków na śmierć.

Jako druga znalazła się na wokandzie sprawa Agnieszki Rosińskiej, znajdującej się na niemieckiej liście narodowościowej, a oskarżonej o denuncjację swego męża — Polaka, na skutek czego został tenże w Krotoszynie rozstrzelany. Poza tym akt oskarżenia zarzucał Rosińskiej szkodliwą działalność na rzecz osób cywilnych, narodowości polskiej, które denuncjowała u władz niemieckich. Zeznania wiarogodnych świadków poparły całkowicie akt oskarżenia. Sąd specjalny ogłosił wyrok śmierci. W rozprawach przeciwko ob. Jaskulskiemu Edwardowi, St. Krawczyk i Annie Schaefer sąd wydał wyroki uniewinniające, wychodząc z założenia, że oskarżeni nie działali na szkodę osób cywilnych narodowości polskiej. Główny świadek oskarżenia przeciw St. Schaefer i St. Krawczyk, Zeruźel, sam jest w śledztwie podejrzany o przestępstwa z art. 1 dekr. PKWN z dnia 31. 8. 1944 r.

Elektryfikacja Ziemi Lubuskiej

(ZAP) — Na Ziemiach Odzyskanych daje się ogromnie we znaki brak energii elektrycznej. Ziemia Lubuska posiada szeroko rozgałęzioną sieć przemysłową, pozbawioną jest jednak większych elektrowni, które mogłyby ją zaopatrzyć w energię. W obecnej chwili największa elektrownia jest w Zielonej Górze, ma jednak znaczenie tylko lokalne. Za czasów niemieckich cała Ziemia Lubuska zaopatrywana była w energię elektryczną z centrali elektrycznej w Finkenherd pod Słubicami, która jednak obecnie znajduje się po stronie niemieckiej i uległa nawet rozbiórce w ramach odszkodowań wojennych. Centrala ta tym była także charakterystyczna, że pracowała na węgiel brunatny.

Druga wielka elektrownia w Bobrowej Górze, która posiadała moc 60 000 KW została również zdemontowana i wywieziona. Zjednoczenie Energetyczne przystąpiło jednak już do odbudowy tej elektrowni, która w dodatku jest największą na ziemiach polskich elektrownią wodną. W obecnej chwili prowadzi się tam już prace ziemne i wodne.

Równocześnie Zjednoczenie Energetyczne w Poznaniu przystępuje do rozbudowy elektrowni w Zielonej Górze, pracującej również na węglu brunatnym, o dalsze 10 000 KW, oraz przystąpiło do budowy nowej elektrowni wodnej w Gorzowie o mocy 20 000 KW. Niezależnie od tego Zjednoczenie przewiduje odbudowę linii wysokiego napięcia między Gorzowem a Poznaniem.

Na Ziemi Lubuskiej odbudowano już 2.350 km linii przesyłowych, co stanowi 70% wszystkich tamtejszych linii.

Pierwsza z przewidzianych w planie praca: rozbudowa elektrowni w Zielonej Górze wyznana ma zostać do połowy przyszłego roku.

Związek Inwalidów Wojennych
w trosce o los swoich członków

Powiatowe Koło Inwalidów Wojennych zorganizowane zostało w dniu 8. 8. 1945 i liczy obecnie 262 członków, z czego na Czarnków przypada 60 natomiast 202 mieszka w powiecie.

Sekretariat koła mieści się w Czarnkowie, przy Rynku 10.

Zarząd Koła, któremu przewodniczy prezes ob. Michał Chmielewski postawił sobie za zadanie następujące cele:

1. zorganizować wszystkich inwalidów wojennych i wojskowych oraz pozostałych po zmarłych inwalidach wojennych w jedną karną, tworzącą organizację, której hasłem naczelnym będzie: Dobro Państwa i jego obywateli;

2. wychowywanie członków na ofiarnych obywateli Państwa;

3. wyjednanie dla członków należnych im praw, wynikających z ustawy inwalidzkiej i dopomaganie najbiedniejszym członkom, nie posiadającym dostatecznych środków utrzymania — szczególnie ciężko poszkodowanym inwalidom oraz wdowom i sierotom.

Zarząd Koła mając na uwadze, że otrzymywane zaopatrzenie absolutnie nie wystarcza na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb oraz to, że dotąd nie wszyscy członkowie otrzymują zaopatrzenie pieniężne czyni starania w kierunku dopomagania — w miarę możności — tym, którzy pomocy najbardziej potrzebują.

Z funduszów związkowych wypłaciło Koło dotąd ponad 3000 zł.

Ostatnio urządzona rewia oraz zabawa taneczna przyniosła Kołu kilkutysięczny dochód, który przeznacza się dla najbiedniejszych członków.

Na terenie tut. powiatu istnieje oddzielne Koło w Wieleniu, które liczy obecnie 104 członków.

wh

OSTRÓW

— Obwód 63 Inspekcji Pracy w Ostrowie przemianowany został na Obwód 58.

— W ramach przedstawień szkolnych młodzież tutejszego Gimnazjum Męskiego i Liceum Żeńskiego odegrała komedię Aleksandra Fredry „Zemstę". Pierwszy ten publiczny występ powojenny naszej młodzieży szkolnej cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem.

LESZNO

Miejska Orkiestra Smyczkowa

Pierwszym swoim występem zdobyła sobie nowozorganizowana Miejska Orkiestra Smyczkowa pod batutą kapelmistrza Franciszka Budzińskiego serca leszczyńskiego społeczeństwa.

Koncert poprzedziła prelekcja kierownika Pow. Referatu Kultury i Sztuki ob. Józefa St. Skoraczkiego na temat znaczenia i potrzeby sztuki w życiu jednostki i społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem muzyki.

Z bogatego i starannie dobranego repertuaru na szczególne wyróżnienie zasługuje uwertura do opery „Tancred", fantazja z opery „Halka", potpourri z „Wesołej wdówki" oraz „Marsz florentyński". Na wysokim poziomie artystycznym stały również produkcje miejscowych solistów ob. ob. P. Kasprzaka (skrzypce), Zdz. Marczyńskiego (kontrabas) i E. Przybylskiego (klarnet). W części wokalnej wystąpił ob. Edmund Furmaniak (tenor). Solistom sekundowała przy fortepianie ob. prof. Dźwikowska.

Należy stwierdzić, że koncert ten był imprezą udaną i pięknym sukcesem leszczyńskich muzyków.

J. S. S.

OBORNIKI

(ti) Zarząd Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" w Poznaniu utworzył w dniu 14. 2. 1946 w siedzibie Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Nieszawie, pow. Oborniki, 10-dniowy kurs oświatowy. Na kurs, prowadzony przez ob. mgra St. Zbierskiego, zapisało się 45 słuchaczów i słuchaczek.

(ti) W gminie Ryczywół odbyła się w obecności ob. starosty Pleśniarskiego uroczystość rozdania dyplomów 260 rolnikom, którzy w 100% zdali świadczenia rzeczowe w zbożu. Zaznaczyć należy, że gmina Ryczywół choć zniszczona, wybiła się na pierwsze miejsce w powiecie, oddając ogółem 134% świadczeń. Ob. Starosta po rozdaniu dyplomów podziękował tym wszystkim, którzy zrozumieli w pełni swój obywatelski obowiązek zdawania świadczeń.

RAWICZ

Ostatnio odbyło się poświęcenie i otwarcie świetlicy gromadzkiej w Słupi Kapitulnej w powiecie rawickim. Na otwarcie świetlicy przybył ks. proboszcz z Słupi Kapitulnej. Instruktor Oświaty Pozaszkolnej ob. Jarczewski, kierownik Inf. i Propagandy w Rawiczu ob. Czesław Pasoń i referent świetlicowy Edwin Orsztynowicz.

Po poświęceniu nowootwartej świetlicy wygłosili przemówienia ob. Zb. Jarczewski, ob. Pasoń Czesław, ks. proboszcz i ob. Edwin Orsztynowicz. Po przemówieniach kółko sceniczne przy Oddziale Informacji i Propagandy w Rawiczu wystawiło rewię na scenie świetlicowej.

CHODZIEŻ

Konferencja Spółdzielcza 5-ciu powiatów woj. poznańskiego

Z udziałem delegatów Województwa odbyła się w Chodzieży dla okolicznych 5-ciu powiatów konferencja spółdzielcza.

Referaty wygłosili: kier. Wydziału Spółdzielni z Poznania ob. Makowski, przewodn. Zw. Rew. z Poznania ob. Dziedzic i kier. chodzieskiego oddziału Zw. Rewizyjnego ob. Chaczewski St.

W spółdzielczości zapisała się chwalebnie Samopomoc Chłopska w Chodzieży.

Obchody kościuszkowskie w 200-tną rocznicę urodzin wielkiego bohatera polskiej idei demokratycznej odbyły się w poszczególnych ośrodkach powiatu.

W szkołach odbyły się poranki, w organizacjach wieczornice. — Referat o działalności Tadeusza Kościuszki wygłosił ob. Wiśniewski Fr., słowo wstępne oraz referat aktualny kier. Informacji i Prop. ob. Kozak na akademii partyjnej.

Otwarcie nowej świetlicy Zw. Samopomocy Chłopskiej w Chodzieży odbyło się w ub. sobotę pod przewodnictwem inspektora szkół rolniczych inż. Skalskiego. — Zespół świetliczan wystąpił z urozmaiconym programem pod kierownictwem ob. Staśkowskiego.

Z zaproszonych gości przemawiali: kierownik Wojewódzkiego Wydziału Spółdzielni przy Zarządzie Woj. Samopomocy Chłopskiej — Makowski, referent Kultury i Sztuki — Mańczak, kier. Informacji i Propagandy — Kozak, przewodniczący Komisji Zw. Zawodowych — ob. Fiłipiak, ob. Dominiak i inni.

Jest to dalsza akcja żywotnej działalności kierownika tut. Związku Samopomocy Chłopskiej ob. inż. Zuka.

ŚWIEBODZIN

* (jj) Poświęcenia pierwszej szkoły rolniczej w gminie Ołoboku, dokonał miejscowy ksiądz proboszcz Janiszke. Obecni byli: wicestarosta Soboczyński, jako zastępca pełnomocnika Rządu R. P. komisarz ziemski Rybarkiewicz, inspektor siewny Siciński, delegat Samopomocy Chłopskiej ob. Podoski i kierownik Oddziału Informacji i Propagandy Jakubowski.

Otwarcia dokonał wicestarosta, który w swym przemówieniu podkreślił znaczenie i ważność placówki.

(jj) Ostatnio odbyło się walne zebranie Związku Skórzanego, do którego należą obuwnicy i siodlarze. Jak wynika ze sprawozdania, Związek liczy 25 członków. W skład nowego zarządu weszli: prezes Sawicki, sekretarz Dorak i skarbnik Wawrzyniak. W dyskusji podnoszono małe zainteresowanie się czynników rządowych stanem gospodarczym powiatu. Surowca gotowego do wyrobu się nie otrzymuje aczkolwiek skóry z tut. powiatu wagonowo są dostarczane do garbarni. Byłoby pożądane, by tutejsza Spółdzielnia, która z terenu wysyła surowiec, postarała się o materiał gotowy do przeróbki dla obuwników i siodlarzy, co usprawniłoby normalne funkcjonowanie warsztatów.

(jj) Ostatnio odbyło się walne zebranie Związku Kupieckiego. W skład nowego zarządu weszli prezes Żołądziowski, zastępca Szulc, sekretarz Malinowski, skarbnik Goderski. W wolnych głosach zabrał głos ob. Krzywy z Referatu Handlu i Aprowizacji z Starostwa, który stwierdził, że w czasie przeprowadzonej kontroli zauważono, że niektórzy kupcy obliczają zysk na 100—200 a nawet 250%. Czyny te są karygodne, stwarzają lichwę, którą trzeba bezwzględnie zwalczać. Ob. Jakubowski m. in. zwrócił uwagę, że na terenie naszego powiatu nie ma hurtowni towarów kolonialnych, gdzie kupiectwo zaopatrywałoby się w towar.

Niedoczekawszy powrotu do Ojczyzny umarł dnia 3. 7. 45 r. w Heppenheim nasz najdroższy, najtroskliwszy mąż i ojciec, ukochany syn, brat i szwagier, śp.

dr Alfred Chełmicki

pułkownik, b. szef sanitarny O. K. V i VII, odznaczony złotym krzyżem zasługi i innymi orderami

Msza św. odprawiona zostanie 14. 3. 1946 o godz. 8-mej w kaplicy oo. Dominikanów w Poznaniu, ul. Libelta 1

W ciężkim smutku pogrążone
żona, córki i rodzina

Poznań, ul. Chełmońskiego 3, m. 7. 7230

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego męża, brata, szwagra i wujka, śp.

Romana Pardona

który zginął tragiczną śmiercią przy zdobywaniu Grudziądza, zostanie odprawiona w środę, dnia 13 marca 1946 r. uroczysta

msza św.

w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach.

O czym zawiadamia
żona z rodziną.

7730

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego najdroższego, nigdy niezapomnianego syna, brata i szwagra, śp.

Jerzego Offierskiego

b. więźnia Szpandawy

odprawiona zostanie za spokój Jego duszy mszą św. w środę, dnia 13 marca br., o godz. 8-mej w kościele farnym w Poznaniu, o czym zawiadamia rodzina

Poznań, ul. Półwiejska 10. 7560

Zawiadamiamy Szan. Odbiorców
7633
że biura nasze
I Dział Handlowy - Hurt Apt.-Drog.
zostają przeniesione z dniem 11 marca br.
z Wrocławskiej do lokali przy Kraszewskiego 8 a
Tel. 26-43 i 26-44 Spółdz. Farmaceutyczna z o. o. w Pozn.

Lampy C.Y.1, C.L.4
kupi natychmiast, płacąc najwyższe ceny
Fa „RENOMA", Stary Rynek 23
7583

Fabryka Gliz
„SOKÓŁ"
W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk
Obecnie ŁÓDŹ, ul. Gdańska 111, tel. 110-14
POLECA SWOJE WYROBY
Na prowincję — wysyłka za zaliczeniem. 3-95

Polecamy na sezon wiosenny
Karbolinę sadowniczą **„Ordosalus"**
podwójnie skoncentrowaną
aptekom, drogeriom, przemysłowi
lizol - kreolinę - ocet glinki - chemikalia
kalafonię - sodę kaustyczną - tłuszcze
Wymiana towarów
Wytwórnia i Hurt Drogeryjny
Stefan Karpiński - Poznań
ul. Grunwaldzka 27 Telefony: 73-07 i 65-59
7539

Państwowy Monopol Spirytusowy
Wytwórnia w Poznaniu
zakupi zegar kontrolny
do wybijania godzin w portierni. Oferty z podaniem ceny ul. Komandoria nr 5.
7750

P.K.O.

Pocztowa Kasa Oszczędności

przyjmuje przedpłaty na 3-98

Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju 1946 r.

KUPUJĘ

złotą biżuterię, brylanty, srebro i platery

F-a Witold Stajewski

Poznań, Półwiejska 9 b

6706

Beczek 7639

dębowych, bukowych, większą ilość kupimy. Szczegółowe oferty — Biuro Dostaw

K. GRABOWSKI, Poznań - Langiewicza 3 tel. 4094

Magistra (y) farmacji lub pomocnika (cy)

poszukuje od zaraz

apteka prowincjonalna.

Utrzymanie i mieszkanie na miejscu.

Bliższych informacji udziela

Okręgowa Izba Aptekarska w Poznaniu ul. M. Focha 41

7466

Instytucja Handlowa

działająca na terenie województwa

poszukuje maszynistki

księgującej na maszynie systemu MERCEDES

Oferty składać Głos Wielkopolski nr 3-90

Za złożone życzenia w dniu ślubu wszystkim Krewnym i Znajomym składamy serdeczne podziękowanie

G. A. Ojczenaszowie

Janowiec, z. III. 46. 7575

DRUGIE WYDANIE WIECH „WIADOMOSTOLICA!"

3-91 Do nabycia we wszystkich księgarniach

Wolne lokale

Ubikacje handlowe biurowe lub lokal przemysł Śródmieście 2 piętro do wydzierżawienia. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7612.

Pomieszczenie nadające się na garaż lub małą składnicę do wynajęcia. Św. Marcin 13 m. 6. 7583

Łódzka Hurtownia Artykułów Włókienniczych

Poznań, Św. Marcin 61 — tel. 35-40

poleca wielki wybór

materiałów wełnianych, bawełnianych — jedwabnych i szali.

5688

Detaszerów (ki) specjalistów (ki) (do wywabiania plam)

zaangażuje

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna, dawn. dr Proebstel

GNIEZNO, ul. Roosevelta 54-56 Tel. 13-55

Poszukuje się do biura przemysłowego

księgowego

z praktyką księgowości przebitkowej.

Kandydaci zechcą złożyć krótki życiorys wraz z odpisami świadectw „Głos Wielkopolski" nr 3-97.

Handlowiec, lat 42. z obszerną praktyką, rzetelny, poszukuje

przedstawicielstwa

Referencje, zabezpieczenie oraz wkrótce własne lokale wzgl. magazyny. Oferty „Par" Poznań, Ratajczaka 7, pod 3.184. 7756

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu, poszukuje dyplomowanych względnie niedyplomowanych

pisięgniarek,

oraz 2 kuchmistrzyń lub kuchmistrzów,

z dłuższą praktyką szpitalną, do szpitali kolejowych, położonych w obrębie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu. Omówienie warunków przy zgłoszeniu.

Zgłoszenia osobiste względnie pisemne należy skierowywać do Wydziału Sanitarnego D. O. K. P. w Poznaniu, ul. Skarbowa 10, pokój 28 w godzinach od 8.00—15.00-tej. 3-100

Zamiana

Sportkę zamienię na wózek. Adres: Święta 6 m. 4. 7606

Stróżostwo 2 pokoje, kuchnia ul. Polna 9 na takie bez stróżostwa. Zgłoszenia Polna 9 m. 16, od 18—20. 7580

Pieniądz

Posiadam gotówki 50.000 zł, przystąpię jako spółniczka. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7540.

Wspólnika z współpracą kapitałem od 10 tysięcy. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7527.

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział w Poznaniu ul. Św. Marcin 65

przyjmie samodzielne wykwalifikowane siły

do 1. referatu statystyki i planowania

2. referatu artykułów technicznych

3-55 Zgłoszenia (tylko pisemne) przesłać wraz z życiorysem i referencjami pod podanym wyżej adresem.

Farbiarza dobrego fachowca zaangażuje

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna, dawn. dr Proebstel

GNIEZNO, ul. Roosevelta 54-56 Tel. 13-55

3-36

POSZUKUJEMY

Inżynierów - statyków, konstruktorów-techników, techników z praktyką warsztatową, kalkulatorów na oferty, tokarzy, ślusarzy, kotlarzy, niclarzy, traserów, mechaników, i elektryków samochodowych, składaczy, robotników kwalifikowanych i transportowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia

Zgłoszenia kierować

Wytwórnia Wagonów i Mostów Chorzów

ul. Hutnicza nr 7

OGŁOSZENIA DROBNE

P. K. O. V — 4499

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10. I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarskie

Dr Wiza, analizy lekarskie, ul. Mickiewicza 22 (róg Dąbrowskiego). 7536

Wolne posady

Kucharkę do restauracji dworcowej Kostrzyn n/Odrą na dobrych warunkach. Zgłoszenia: Głinka, Wrocławska 26, restauracja. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7555. 7761

Chałwekarze potrzebni, Sekuła, Poznań, Jeskego 1 m. 1. 7694

Fryzjer, pierwszorzędna siła, na prowincję. Zgłoszenia: Marian Skrzypczyński, Poznań, Garbary 46. 7479

Czeladnik krawiecki na duże szwalni potrzebny zaraz, lub poza dom. Poznań, ul. Podgórna 9, I piętr. 7479

Ekspedientka do sprzedaży wyrobów tytoniowych. Rynek Łazarski 10a m 2 — godz. 14—12, niedziela. 7482

Magister farmacji z prawami oraz goświnią poszukiwany jako wspólnik celem wznowienia i uruchomienia apteki w Tczewie. Zawadzka, Harcerska 1. 3-65

Murczanka potrzebna. Dryjas, Focha 103. 7864

Ogrodnika samotnego od zaraz. Zgłoszenia: Kaschewicz, Śmigiel, Kilińskiego 52. 7620

Młodzaa, uczciwa pomoc domowa, bez dużego pcania, do małżeństwa z dzieckiem potrzebna zaraz. Dobre traktowanie. Zgłoszenia przed południem. Nowacka, Osadnicza 71, m. 3. Dojazd tramwajem nr 3 do Ostrowca. 7646

Maszynistkę biegłą do Biura Architektoniczego, Ratajczaka 7. 7571

Pomoc do 2-letniego dziecka potrzebna zaraz. Może być ze spaniem. Staszica 18, m. 8. 7570

Pończoszarka potrzebna. — „Rekord", Marcin 6. 7568

Kucharka restauracyjna zaraz. Restauracja Rusnia, Grochowe Łąki. 7546

Radiomechanika-instruktora z pewnym zabezpieczeniem zaszeregowanie Państwowy Zakład Szkolny dla inwalidów wojennych i wojskowych w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 45. 7547

Panna lub dziewczyna do dzieci na wieś zaraz. Dobre warunki. Zgłoszenia: Al. Rzymska 15, m. 4. 7839

Robotnik młodszy do lat 21, uczciwy, potrzebny zaraz. Of. „Głos Wielkop." nr 7580.

Pomocnik handlowy z branży żelaznej, doskonały fachowiec, z pierwszorzędnymi świadectwami, zaraz potrzebny. Posada przy odpowiednich kwalifikacjach dobrze płatna. M. Matuszewski Nast., Poznań, Marsz. Focha 32. 7516

Szuka posady

Rutynowany rolnik-administrator przyjmie posadę w swoim zawodzie. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7611.

Były urzędnik administracji wojskowej szuka jakiejkolwiek posady. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7598.

Przyjmę pracę jako pomoc biurowa od zaraz. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7596.

Praczka szuka pracy. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7567.

Młoda inteligentna wdowa szuka posady w cukierni, piekarni, restauracji. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7555.

Kupiec

branży bławatów — konfekcji

rzutki, znający doskonale teren zbytu, poszukuje

Przedstawicielstwa

poważnych firm na woj. zachodnie. Branża obojętna. Dam zabezpieczenie.

Łaskawe zgłoszenia „Par" Poznań, Ratajczaka 7 pod 3.175. 7765

Nauka

Akordeon, gruntowna nauka gry. Sodeńska 19, m. 15. 7537

Kto udzieli lekcji gry fortepianowej w domu, obsługa Rynku Wildeckiego. Oferty z podaniem warunków do „Głosu Wielkopolskiego" nr 7557.

Drewniaki, okulaki, drzewa do drewniaków i okulaków. Skład fabryczny, Dąbrowskiego 44 m. 4. 7495

Taczka żelazna, w dobrym stanie, Piekna 55 m. 2. 7620

Hallo, uwaga! Lampy radiowe kupuje i przyjmuje do badania „Emka". Poznań, Wrocławska 30, tel. 26-52. 7625

Sesłowe futro, ba srebrny. Czerwonej Armii 1 m. 17. 7633

Westfalkę na węgiel sprzedam. Firma „Zachód", Dąbrowskiego 1. 7636

Klej kauczukowy „Victoria" do dętek — tanio 160 zł polecа „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. Wysyłamy za zaliczeniem. 3-94

Zegar kontrolny personalny okazyjnie sprzedam. „Radioeksport" Śniadeckich 1, I piętr. tel. 65-53. 7632

Radioodbiorniki sieciowe, baterijne, akumulatory, anody, zlity żarówkowe nadam-ie. Dom Radiowy, św. Marcin 65a. 7631

Osobiste

Oddam dziewczynkę ośmio-miesięczną na wychowanie. Of. „Głos Wielkop." nr 7554.

Sprzedaże

Brylant 1.39 karatów z małym błędem sprzedam okazyjnie. Oferty „Par" Poznań, Ratajczaka 7, pod „3.149". 7635

Hurtownia 24 porcelany, fajansu, szkła. Skład Czajcza 4. 5356

Radioaparaty, anody, kamyenki do zapalaczy, płyty, maszyny do pisania, liczenia, bardzo tanio (przerabiamy na układ polski) — „Radioma", Wrocławska 13, tel 22-52. 6838

Materace wyściełane, włosiane polecа korzystnie. Szkolna 11. m 8. 3-35

Tapczany z automatycznym otwieraniem, fotele, materace podróżkowe i sprężynowe polecа Zakład Tapicersko-Dekoracyjny, Kopczyk, Kozia 8. 7258

Materace i dreliszki. Perlek, Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I piętr., telefon 36-31. 7328

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze. Kochanowicz Ska, plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 7510

Sprzedam szkło budowlane 6 mm. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 7364

Sprzedam akordeon 80-basowy. Krauthofera 23. 7396

Kamienica nowa, komfort, Poznań, dochód 1939 roku 1090 — miesięcznie. Cena 1.200.000 (bez hipotek). Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7434.

Meble — sypialnie, jadalnie, kuchnie, poleca w dużym wyborze, ceny konkurencyjne. Przybylski, Szewska 20. 7451

Tapczan na sprzedaż. Wierzbięcice 2, w podwórzu warsztat. 7457

Płaszcz damski przedwojenny tanio figura szczupła. Matejki 55 m. 3. 7513

Singera damska dobra, Kochanowskiego 1 m. 16. 7609

Do sprzedania duża lampa kwarcowa, Św. Józefa 3 m. 2. 7603

Pianforma na sprzedaż. Podkomorzicka 7. Osiedle Grunwaldzkie. 7588

Maszynę damską dobrą tanio sprzedam. Życiowska 15/18 mieszk. 5, wysoki parter. 7587

Sypialnię nowoczesną, różne meble sprzedam z powodu wyjazdu. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 7573.

Radio 7 lamp. Lorenz, prad zmienny z magicznym okiem. Cena 14 800 zł. Różana 5a m. 6. 7565

Mierzwę końską, psa wilka. Rynek Jeżycki 1 m. 4. 7559

Maszynę słupkową sprzedam. Wierzbięcice 16 m. 19 7552

Motocykl B.M.W. 400 kardan, czterosuwki, na chodzie, stan b. dobry, sprzedam. Wiadomość Gniezno, Hotel Continental, pok. 201, godz. 8.30—10 i 14—15. 7542

Szpic biały tresowany. — Za Bramką 9 m. 12. 7538

Wózek dziecięcy sprzedam. — Luboń, Szkolna 4. 7523

Gabinet nowoczesny, sypialnie, jadalnie, inne meble, najtaniej Magazyn Mebli Żydkowiak, Rynek Śródecki. 7617

Kupna

Worki kupuję. Centrala Mąki, M. Focha 31, tel. 77-06. 7080

Korek kupuję mielony, w płytach, także kawałki 1—3 mm grubu, i gumę podeszwową. Poznański, Janickiego 4 (przy Wawrzyńca). 7743

Kupię małą uniwersalną maszynę elektr. do liczenia — Pieprzyk, Podgórna 6. 7685

Kupimy szkło okienne, szafy chłodnicze, wieszaki stojące. Spółdzielnia Farmaceutyczna w Poznaniu, ul. Masztalarska nr 8a. 7654

Dom uszkodzony, nawet poważnie, lub parcele na Winogradach, kupię. — Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 7589.

Książki szkolne naukowe, powieściowe księgozbiory kupuje księgarnia Gierczeka. Poznań, G. Wilda 59. 6628

Garderobę męską i materiały kupuje Pelka Konieczny. Poznań, Dąbrowskiego 46, tel. 34-61, wejście z Rynku Jeżyckiego. 4964

Kalafonię, tłuszcze zwierzęce i oleje roślinne, gliceryny, olejki eteryczne i perfumeryjne, woski białe i żółte w blokach i łuskach, żelatynę, lakiery, farby, pokosty, pędzle kupuje stale — Hurtownia Drogeryjna, Poznań, Półwiejska 39, tel. 1963. 5308

Bielskie materiały, podszewki zakup — sprzedaż. Trojanowski Św. Marcin 18. 4364

Worki wszelkiego rodzaju, również podarte oraz nici lniane kupuje Poznańska Fabryka Worków, Przemysłowa 33 telefon 18-45. 5884

Kleje stolarskie i szewskie, Ago, mleczko kauczukowe, kauczuk i lakiery nitro bezbarwne, czarne i kolorowe rozpuszczalniki kupuje stale. Hurtownia Drogeryjna Poznań, Półwiejska 39. tel. 1963 5332

Kupuje konie stale na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo końskie Ig. Nowak. Poznań, Górna Wilda 26, tel. 21-10 i 21-11. 5755

Maszynę do liczenia ręczną i elektryczną kupi „Hatech", Marcina 65. 7094

Narzędzia nowe wszelkiego rodzaju kupi „Hatech". Marcina 65. 7095

Palniki do spawania, reduktory kupuje stale „Hatech" Marcina 65. 7096

Młyn kulowy oraz Kollergang, młyn walcowy do rozcierania farb, kupię. Tel. 1963 Poznań. 6881

Materiały wełniane, podszewki oraz wszelkie dodatki krawieckie skupuje Fr. Zielińska, Poznań, pl. Wolności 4 m. 3. 6915

Bielskie materiały kupuje, płaci najwyższe ceny Edward Michalik, Poznań, Wrocławska 22, Garderoba męska i chłopięca. 6716

Chemiczne artykuły, lakiery, woski, wazeliny, żywicę — kupujemy. Hurtownia Chemiczna, W. Garbary 32 — tel. 22-97. 6940

Maszyny do pisania, liczenia, księgowania, nawet uszkodzone, kupuje sklep, Katowice, Mielęckiego 4. 3-37

Poszukuje się urządzenia na małą elektrownię febsyczną, siły 80 KW, na prowincję. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 7009

Cyrkle, przybory rysunkowe, szkolne, biurowe, ołówki, papiery, kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, G. Wilda 59. 6629

Kupujemy beczki, bańki, balony. Fabryka lakierów, Św. Wawrzyńca 47. Tel. 21-20. 3-66

Dodatki krawieckie, włosianke kupuje, sprzedaje C. Krawczyński, Leszno, Daszyńskiego nr 76. 6943

Kupię gospodarstwo z dobrym domem przy Poznaniu. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 7219.

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, artykuły biurowe kupujemy. Kochanowicz Ska, plac Wolności 13 (obok 3-go Maja). 7509

Srebro, kryształy, artystyczną porcelanę, złoto, brylanty kupuje, sprzedaje Kruk, jubiler, 27 Grudnia 2. 7150

Młynek do mielenia kości, — Oferty „Par", Poznań, Ratajczaka 7 pod 3.163. 7601

„Centrokomis" kupi akordeon 100 basowy „Hohnera" w dobrym stanie. Marcinkowo, sklep 15. 6957

Beczki dębowe, bukowe zakupię. Oferty „Par", Poznań, Ratajczaka 7 pod „3.126". 7501

Maszynę do szycia kupię zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7591.

Materiały Bielskie

podszewki, kupuje, płaci najwyższe ceny

W. Trojanowski

7497 Poznań, św. Marcin 18

Radioaparaty, lampy, maszyny do liczenia, kamyczki. Dobrze płaci „Radioma", Wrocławska 13, tel. 22-52. 7628

Srebrne wyroby złote, obrazy, porcelanę, wszelkie starocia. Kupuje, kupuje — przyjmuje komis „Lamus", Sieroca 5/6. 7623

Elegancką maszynę do szycia, wyszywania, kupię. Oferty z podaniem marki i ceny do „Głosu Wielkopolskiego" nr 7558.

Setkę najchętniej na starter kupię. Łazarz, Winklera 30 m. 1. 7519

Motor 1/4—1-konny na żwiatło kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7417.

Gwoździe, śruby i wszelkie artykuły żelazne kupuje M. Matuszewski Nast., Poznań, M. Focha 32. 7516

Wiertarki elektryczne, uchwyty do wiertarek, wiertła do drzewa i metalu kupuje M. Matuszewski Nast., M. Focha 32, Poznań. 7514

Gazową kuchenkę z piekarnikiem. Oferty z ceną „Par" Poznań, Ratajczaka 7 pod 3.162. 7622

Przędzę, nici, wosk, klej szewski Ago, błeszki ochronne, szpy, szydła oraz wszelkie artykuły do fabrykacji obuwia kupuje Biuro Handlowe, Ratajczaka 1. 7225

Poszukujemy w celu kupna placu od 2000—4000 m² na budowanie garaży-magazynów, najchętniej w okolicy mostu Chwaliszewskiego i Tamy Garbarskiej. Woj. Centrala Spółdzielni Skupu Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych. Mielżyńskiego 18. 7606a

Szuka lokalu

Poszukuje się w Śródmieściu składu do sprzedaży mebli o 2—3 oknach wystawnych o powierzchni powyżej 100 m² oraz odpowiednich magazynów. Gotowi jesteśmy przejąć odpowiednie obiekty celem odbudowy. Zgłoszenia: Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Zachodniego, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 26/27. 7493

Kilku ubikacyj jako magazynu na towar w śródmieściu za wysoką opłatą potrzebuje: Składnica Weterynaryjna, Mielżyńskiego 14, I piętr., w podwórzu. 7528

2—3 pokoje komfort. Remont zwrócę — przeprowadzę. Zgł.: „Par" Poznań, Ratajczaka 7, pod „3.110". 7330

Przyjezdny poszukuje pokoju niekrępującego. Przyjazd dwa razy w miesiącu. Zgłoszenia: „Par" Ratajczaka 7, pod „3.126". 7501

2—3 pokoi z kuchnią poszukuję. Możliwie Jeżyce lub Łazarz. Warunki do omówienia. Oferty do „Głosu Wielkopolskiego" nr 7438.

2—3 pokoi z kuchnią poszukuję. Przeprowadzę remont lub koszty zwrócę. Wierzbięcice 24a m. 7. 7771

Mieszkania z meblami lub bez dwa do trzech pokoi poszukuję, dobrze zapłacę. Pośrednicy mile widziani. Wybickiego 1 m. 13 7602

Składu przy głównej ulicy poszukuję może być z mieszkaniem. Dam odstępne. Wybickiego 1 m. 13. 7661

Pokoju w pobliżu śródmieścia dla kierownika warsztatu poszukuję. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7581.

Pokoju poszukuje nauczycielka. Chętnie Sołacz. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7551.

Nieumeblowanego pokoju przy rodzinie poszukuje solidna urzędniczka państwowej instytucji. Dobrze zapłaci. Oferty: Gulina, Hotel Continental, pok. 201. 7543

Poszukuje w centrum miasta lokalu na sklep. Przeprowadzę remont. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 7535.

Mieszkania 1½-2-pokojowego, dam odstępne spieszne. — Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 7518.

Zguby

Zagiął pincerek czarny, proszę zwrot wynagrodzeniem. Mickiewicza 5, zakład zegarmistrzowski — Mikkasiewicz. 7541

Unieważniam zgubiony dowód rejestracji wojskowej wydany przez RKU Szamotuły. Mieczysław Przybylak, Kiemełco. 7439

W dniu 26 lutego zaginął na Rynku Jeżyckim pies „Spaniel" 6 miesięczny maści biało-czerwonej z obciętym ogonem. Zgłoszenia: Rynek Jeżycki 3 m. 2 za wynagrodzeniem. 7562

Unieważniam zgubione papiery, dowód osobisty na nazwisko Władysław Konieczny. 7613

Wilka znaleziono okolica Grodziskiej. Odebrać Szamotulska 62a m. 2. 7600

Unieważniam zgubione różne dokumenty na nazwisko Jan Poznalik, Duszniki, pow. Szamotuły. 7595

Zgubiono dziecięce spodnie Staszica — Dąbrowskiego — zwrot wynagrodzę. Staszica 20 m. 1. 7579

Zgubione osobiste dowody milicyjne, zameldowanie na nazwisko Zdzisław Teichmann unieważniam. 7576

Unieważniam skradzione dowody tożsamości na nazwisko Maria Szwak. 7572

Unieważniam skradziony dowód PKP nr 2253 i policyjne zameldowanie. Czesław Ratajczak. 7548

Zgubioną kartę rejestracyjną R.K.U. Poznań na nazwisko Henryk Kuźniarski unieważniam. 7536

Zgubioną kartę rejestracyjną R.K.U. Konin łnne dokumenty na nazwisko Leon Karmowski unieważniam. 7524

Unieważniam zgubione dokumenty, m. i.: książkę wojskową, S. A. 034407 na nazwisko Ignacy Szika, Szurkowo, poczta Miejska Górka. 3-96

Osobę, która podczas balu Zw. Pracowników Gastronomicznych odebrała omyłkowo z garderoby Akademii Handlowej w Poznaniu, płaszcz męski — granatowy, upraszam się o zgłoszenie w Intendenturze A. H. przy ul. Wały Zygmunta Starego 2/3 pokój nr 47, celem odbioru własnego płaszcza. 3-106

Poszukiwania

Doleczkowej Janiny i Ryszarda z Drohobycza poszukuje no powrocie z Rosji mąż — Gliwice, Wieńska 4. 7364

Uwaga Oświęcimiacy! Kto by wiedział coś o losie mojego męża Henryka Rożnowicza? Przebywał w obozie w Oświęcimiu w latach 1940/41, nr 934, blok 20, izba 9. Proszę skierować wiadomości: Kl. Rożnowicz, Rawicz (woj. pozn.) — Apteka pod „Lwem". 7504

Różne

Pianino kto wypożyczy. Dobrze wynagrodzę. Zgłoszenia „Par", Ratajczaka 7 pod 3.142. 7642

Okazja transportu samochodem 3-tonowym Warszawa. — Zgłoszenia „Par", Poznań, Ratajczaka 7 pod 3.147. 7637

Kostiumy, płaszcze, suknie wykonuje pierwszorzędnie Gałązka, Matejki 55 6929

Płuszkwy zabija Colocynthida, Zakład Tepienia Szkodników, Poznań, Skarbowa 7. 6917

Książki — nuty, kupuje — sprzedaje Księgarnia Jarosrzewskiego, Poznań-Jeżyce, Krasnodar Wskiego 17. 7413

Dywany naprawia Tabernacki, Górna Wilda 47, skład. 7382

Kominy fabryczne i kotły parowe wykonuje fachowo — Aleksander Undrych, Poznań, Wielelera 22. 7556

Uwaga! Wszystkich konsumentów, którzy pobierali mleko na kartki mleczne tj Starołeka, Miniikowo, Garaszewo, Świątniczki, Piotrowo, Spławie, Krzesinki i Krzesiny w mleczarni Krzesiny, proszę o skomunikowanie się w jak najkrótszym terminie w mleczarni Krzesiny. 7736

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I. Tel 64-75. Konto PKO V-4499, Bank Społem 8. Kolportaż (abonament, pojedyńcze egzemplarze i kolporterzy) — Bukowska 3. Telefon 78-64. Konto PKO V-4400, Bank Społem 25.

Redaktor naczelny przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 11-tej do 14-tej. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Tel. Redakcji 62-70 (nocny 67-11). — Tel. Dyr. Delegatury 64-75. — Tel. Kolportażu 78-64

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—8344